Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 168. — ROK XXXVIII.

CZWARTEK
25 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po linji najmniejszego oporu.

„Hiobową wieścią zostały przeszyte serca urzędników“, woła z emfazą sanacyjny „Kurjer Czerwony“, notując komunikat oficjalny o cofnięciu (względnie wydatnem ograniczeniu) czterech specjalnych dodatków: stołecznego ,budowlanego, katastralnego i kresowego. Z pewnością ma rację organ sanacyjny. Cofnięcie dodatków do pensyj, mające oszczędzić skarbowi około 55 miljonów rocznie, odbije się boleśnie na armji urzędniczej, specjalnie w Warszawie i na Górnym Śląsku. Odbije się jednak nie tylko na samych urzędnikach, ale na handlu jeszcze i na produkcji. Z gospodarczego więc, a i społecznego, punktu widzenia stanowi ostatnia uchwała Rady ministrów fakt wysoce niepomyślny. Zmniejszy się konsumcyjną wielkiej rzeszy urzedniczej i pogłębi nurtujący ją ferment.

P. premjer tłómaczy to ostatnie pociągnięcie koniecznością „zarządzeń radykalnych i dających natychmiastowe wyniki“... Zapewne, trzeba radykalnych zarządzeń! Zapewne, redukcja pensyj urzędniczych daje „natychmiastowe wyniki“! Ale to jeszcze nie usprawiedliwia tej polityki, którą rząd uprawia. Redukcja przyszła nagle po uspokajających zapewnieniach rządu, a ogarnia jeden za drugim odcinek uposażenia urzędniczego... Kiedy podczas sesji budżetowej podnoszono stawki emerytalne, mówiono, że robi się to dla uniknięcia obniżki pensyj. W dwa miesiące potem obniżono je o 15 procent. Kto sądził, że to już koniec, łudził się. Przyszło wstrzymanie awansów („szczeblowania“), a teraz cofnięcie czterech dodatków.

Z pewnością będzie miał rację rząd, gdy na usprawiedliwienie tych swoich pociągnięć powoła się na pogorszenie się naszej sytuacji finansowej i pocznie cytować bilanse publikowane w „Monitorze“. Prawda. Nie myślimy przeczyć, że stoimy w naniebezpieczniejszym dotąd okresie kryzysu. Ale też wolno nam powiedzieć, że w takim razie mamy na czele państwa rząd, który nie jest zdolny przewidzieć rozwoju sytuacji gospodarczej na dwa, trzy miesiące naprzód. Właściwie, nawet nie trzeba było przewidywać. Albowiem, jak sobie czytelnicy przypominają, kluby opozycyjne już w czasie dyskusji budżetowej przestrzegały sfery urzędowe przed optymizmem i domagały się poważnej redukcji budżetu. Trzeba więc było nawet nie ducha proroczego, ale tylko nieuprzedzonej i chłodnej kalkulacji kupieckiej. Nawet tego nie okazano wówczas u góry. Bo, czyżby „antypaństwowa“ opozycja mogła mieć rację, i czyżby się mogła czem innem kierować, jak nie „nienawiścią“ do sfer rządowych...?

Tak więc widzimy dziś, że budżet uchwalony świeżo z taką łatwością przez „współpracującą z rządem“ większość został z miejsca zakwestjonowany przez życie i musi być redukowany z miesiąca na miesiąc, bez ładu i bez składu.

Patrzymy na to zjawisko nie bez trwogi. Wprowadza bowiem w życie obywateli stan najwyższej niepewności i rozgoryczenia. Jak wyjechać na wakacje, jak kształcić dzieci, jak ustalić budżet domowy, jeśli początek każdego nowego miesiąca może przynieść nowe zmniejszenie pensji? Wytwarza się niepewność losu. Krok tylko do paniki. Żeby jej uniknąć, trzeba ze strony rządu jakiejś enuncjacji, któraby kres położyła niepewności i którąby ostatecznie pozwoliła zorjentować się urzędnikom, gdzie wreszcie koniec tych obniżek pensji?

Ponadto! Trudno wstrzymać się od uwagi, że oszczędności powinny objąć przedewszystkiem sam rząd. Drobna wiadomość K. A. P., że w dobie obcinania pensyj rząd zakłada kosztem 100 tysięcy złotych dziennik polski w Paryżu dla emigracji, mającej zresztą liczną swoją prasę, świadczy, że oszczędności nie dotknęły partyjnej roboty BB. Nie wiemy ponadto, czy ustał niedawny jeszcze stan rzeczy, że pewni wysokiej rangi urzędnicy brali równocześnie trzy pensje: tytułem urzędu, tytułem poselstwa i tytułem pensji profesorów uniwersytetu. Wreszcie nie wiemy, czy zredukowano wydatki ministrów na reprezentację, auta, parady i czy zmniejszono fundusze dyspozycyjne.

„Kurjer Czerwony“ wyraża opinję, że „rząd idzie po linji najsłabszego oporu“. Idzie jeszcze bez planu. Mały przykład...

Przed paru dniami zapewniały pisma rządowe, że dla względów oszczędnościowych ulegnie likwidacji pięć województw, m. in. województwo nowogrodzkie. Dziś jednak wraz z wiadomością o nominacji p. Kostka-Biernackiego te same pisma donoszą „z całym naciskiem“, że „żadne województwo zlikwidownae nie będzie“ (tak np. „Słowo“). Jeśli więc dla p. Kostka-Biernackiego wstrzymano redukcję województw, to istotnie nie można powiedzieć, by się rząd kierował jakimś obmyślanym planem i by oszczędności, które przeprowadza, nie były zwyczajnem w tych razach chodzeniem „po linji najmniejszego oporu“, jak to słusznie pisze sanacyjny „Kurjer Czerwony“.

W. Z.

ZAMIAST DODATKU BUDOWLANEGO.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Ag. „Iskra“ donosi, że Rada ministrów zarezerwowała w budżecie na rok 1931/2 pewne kwoty na wypłatę **specjalnych wynagrodzeń dla pracowników kolejowych oraz pocztowych.** Rada ministrów upoważniła ministrów komunikacji i poczt do wypłacenia pracownikom tych resortów specjalnych renumeracyj w miejsce zniesionego uchwałą Rady ministrów dodatku budowlanego.

—:o:—

P. Kostek-Biernacki w stanie nieczynnym.

Czy zostanie wojewodą w Nowogródku?

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Wiadomość o mającem nastąpić powołaniu pułkownika Kostka-Biernackiego na stanowisko wojewody nowogródzkiego wywołała w kołach politycznych bardzo żywe komentarze. Ukazało się już rozporządzenie ministra spraw wojskowych o przeniesieniu pułk. Kostka-Biernackiego na okres 12 miesięcy w stan nieczynny. Zdaje się, że sprawa jego nominacji na wojewodę nowogródzkiego nie jest ostatecznie zadecydowana. Podobno nominacji tej opiera się p. premjer oraz niektórzy ministrowie, z drugiej strony jednak przeważa na szali wpływ „czynnika decydującego“. W najbliższym czasie dowiemy się ostatecznie, czy p. Kostek-Biernacki obejmie województwo nowogródzkie. (Piszemy o tem także na str. 2-giej. — Uw. Red.).

—:o:—

Urzędowe wyniki wyborów w Płocku.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Płocku ustaliła, że na uprawnionych do głosowania 179.969 osób, głosowało 135.068. Komisje obwodowe unieważniły 1708 głosów, zaś Komisja Okręgowa 1917. Ważnych głosów oddano 133.151. Lista Nr 1 uzyskała 51.534 głosy i otrzyma dwa mandaty, lista Nr 2 Frakcji Rewolucyjnej zdobyła 356 głosów, lista Nr 4 Stronnictwa Narodowego 31.421 głosów — 1 mandat, lista Nr 7 Centrolewu 49.807 głosów — 2 mandaty.

—ooo—

Uniwersytet wiedeński zamknięty

Wiedeń 24. 6. (PAT). Demonstracje studentów w Wiedniu, jakie miały miejsce wczoraj na uniwersytecie, rozszerzyły się i na politechnikę. Prasa liberalna donosi, że zamknięcie uniwersytetu nastąpiło na znak protestu przeciw wyrokowi Trybunału administacyjnego. Mają być zamknięte również inne wyższe uczelnie w Wiedniu. Rektor uniwersytetu wiedeńskiego oświadczył wczoraj na zgromadzeniu studentów niemieckich w auli uniwesytetu, że będzie się starał inną drogą o organizację studentów. Grupa studentów angielskich i amerykańskich, w razie stałego zamknięcia uniwersytetu, zamierza zaskarżyć zarząd uniwersytetu o zwrot części czesnego.

ZNIŻKA DOLARA.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). W obrotach pozagiełdowych nastąpiła **zniżka dolara**, który od dłuższego czasu był notowany urzędowo 8.95. W sferach giełdowych przypuszczają, że w najbliższych dniach należy się liczyć **z możliwością ustabilizowania się dolara na poziomie 8.90, 8.91, 8.92.**

Nowy przelot Atlantyku.

Nowy Jork 24 czerwca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty nawiązali nad ranem kontakt z parowcami i donoszą, że znajdują się ponad Atlantykiem w połowie drogi między Nową Funlandją a Anglją. O ile nie zmienią się warunki atmosferyczne, spodziewają się wylądować w Europie dziś wieczór 24 czerwca.

O czem piszą inni?..

Sanacyjna pretensja do Francji.

Z oryginalną pretensją do Francji występuje rządowy „Dziennik Poznański“ omawiając propozycję Hoovera.

„Mimowoli — pisze — nasuwa nam się też myśl o Francji, która mogłaby przez właściwe i mądre wyzyskanie swej siły kapitalistycznej oddać Europie większe usługi i **zniewolić Niemcy do odstąpienia od pewnych agresywnych pociągnięć.** Ociąganie się Francji sprawiło, że Austrja uzależniła się całkowicie od Anglji, a Niemcy pójdą teraz, przynajmniej jakiś czas, według wskazań Ameryki. Oczywiście nie możemy się łudzić, aby Ameryka przyszła Niemcom z pomocą li tylko na ich piękne oczy, z motywów litości, czy współczucia. Kierowały nią przedewszystkiem motywy egoistyczne i troska o to, aby dać swoim obywatelom możność uprawiania handlowych stosunków z sanowaną Europą. Trudno zaprzeczyć, że metody amerykańskie okazały się tu zakrojone na szerszą skalę i były zręczniejsze, aniżeli metody francuskie. Każdy zwolennik paneuropejskiej realnej polityki musi ubolewać, że **okazja, jaka nadarzała się Francji, nie została wyzyskana**“.

„Dziennik Poznański“ wypowiada tutaj myśl, którą myśmy pierwsi wypowiedzieli, mianowicie, żeby z okazji udzielenia Niemcom pomocy finansowej uzyskać od Rzeszy gwarancje dla naszych granic zachodnich. Tylko, gdy my chcemy, żeby polska dyplomacja rozpoczęła w tej sprawie akcję, organ sanacyjny **ma pretensję do Francji, że ona mogła dać Niemcom potrzebne pieniądze, a za to uzyskać potrzebne dla Polski gwarancje.**

Jest to nieszczerość i gra obłudna. Rządy sanacyjne bowiem prowadziły na terenie międzynarodowym politykę, która nie mogła być dla Francji przyjemną. Kokietowały Węgry i Włochy, a od Paryża trzymały się zdala. **Dopiero teraz dyplomacja pomajowa zaczyna rozumieć, że możemy iść tylko z Francją.** Ale zamiast stawiać Francji bezsensowne zarzuty, że nie daje Niemcom pieniędzy, powinna przeprowadzić z Paryżem rozmowy, któreby doprowadziły do uzgodnienia naszych i francuskich postulatów w tej chwili w stosunku do propozycji Hoovera.

P. Kostek-Biernacki wojewodą.

„Kurjer Lwowski“ pomieszcza telegram PATa z Przemyśla o wyjeździe p. Kostka-Biernackiego z Przemyśla. Na wieczorze pożegnalnym, urządzonym przez oficerów, oświadczył — donosi PAT. — p. Kostek-Biernacki:

„Muszę odejść, gdyż Marszałek wzywa mnie na inne stanowisko“.

P. Kostek-Biernacki wyjechał z Warszawy, gdzie — donosi ta sama PAT. — ma się zgłosić u p. min. S. W., a potem **„ma objąć stanowisko inspektora K. O. P. na Wileńszczyźnie“.**

„Naprzód“ zaś donosi, że p. Kostek-Biernacki ma objąć urząd starosty w którymś z powiatów. Najbardziej jednak sensacyjnie brzmią wiadomości, które podają „Czas“ i „Ill. Kurjer Codz.“, według których **p. Kostek-Biernacki został już desygnowany na stanowisko wojewody nowogrodzkiego**, a nominacja ma się pojawić w najbliższych dniach.

„Ta nominacja — pisze „Polonia“ — **osobnika najgorzej może zapisanego w dziejach ostatnich lat Rzeczypospolitej Polskiej wywołała gwałtowne sprzeciwy nawet w łonie sanacyjnego gabinetu;** — sprzeciwy te omal nie spowodowały przesilenia rządowego. Jednakowoż — według pogłosek, jakie kursują po Warszawie — **rzecz została zdecydowana** na korzyść Kostka-Biernackiego **przez t. zw. „czynnik miarodajny“, czyli innemi słowy przez Piłsudskiego“.**

Oczy przecieramy ze zdumienia. Więc w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy potrzeba skupienia sił społecznych, rząd wysuwa na jedno z naczelnych stanowisk w administracji człowieka, którego przeszłość będzie musiała odepchnąć od niego większość społeczeństwa? Nieprawdopodobne!

Poprawa gospodarcza przez zubożenie.

W związku z ostatniemi zarządzeniami oszczędnościowemi pisze „Robotnik“:

„Według naszych obliczeń płaca bardzo wielu pracowników państwowych wyniesie tedy — w rezultacie ogólnym — na lipiec **o przeszło 35 proc. mniej**, aniżeli wynosiła jeszcze w kwietniu przed pierwszą obniżką 15-procentową, a więc pracownik, który pobierał, np. w kwietniu 313 zł. miesięcznie, dostanie w dniu 1 lipca 204 złotych. Budżet przeciętnej rodziny pracowniczej **musi** ulec zupełnie nieprawdopodobnemu skurczeniu, to skurczenie nie może pozostać bez wpływu na całą sytuację rynku wewnętrznego w państwie.

Kryzys gospodarczy Polski ma wszelkie cechy kryzysu spożycia. Ludzie na wsi i ludzie w mieście czy w miasteczku **nie mają** za co kupować ani towarów przemysłowych, ani towarów rolniczych, ani wytworów drobnego rzemiosła. Redukując płace pracowników państwowych, zachęcając w ten sposób do redukcji płac robotniczych w fabrykach jeszcze funkcjonujących, **rząd p. Prystora pogłębia źródła kryzysu, czyni walkę z nim walką beznadziejną**, bo nigdy i nigdzie niepodobna odbudować życia gospodarczego na powszechnej nędzy obywateli“.

Żydzi w b. Kongresówce — Rosjanami

Według pisma „Unzer Leben“ wojew. białostocki oświadczył żydom w czasie wizyty w gminie żydowskiej:

„Bardzo mi przykro, że żydzi **nie zapomnieli jeszcze o czasach niewoli carskiej.** Żyją jeszcze częstokroć duchem moskala. Poznać to po wielu szczegółach i nie widać usiłowań do zatarcia tych śladów. Oto zauważyłem w jednej z bóżnic białostockich lekko zamazany napis rosyjski **„Jewo Imperatorskoje Wieliczestwo“.** W drugiem miejscu znalazłem carskiego **dwugłowego orła, a na ulicach słyszy się wielu mówiących po rosyjsku.** Rozumiem, że żydzi rozmawiają po żydowsku. Ale gdy rozmawiają po rosyjsku, nie będąc rosjanami, to już szukam przyczyn tego zjawiska.

Oto zwiedziłem dzisiaj instytucję żydowską; podano mi księgę zapisową, bym w niej zaznaczył swą wizytę. Ten, kto podał mi tę książkę, oświadczył z dumą, że **pochodzi ona jeszcze z czasów rosyjskich i że jest w niej jeszcze zapis samego gubernatora, a to rzekł do mnie, do wojewody“.**

Przedwyborcze wrzenie w Hiszpanji.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanji brzmią coraz niepomyślniej; skrajny radykalizm, który po ekscesach antykościelnych nieco osłabł, bierze teraz górę w masach ludowych, a rząd Zamorry najwidoczniej nie jest zdolny do opanowania go.

Ujawniają się naprzód fermenty **na terenie społecznym.** Ze wszystkich prawie stron kraju nadchodzą do Madrytu wiadomości o wrzeniu i o strajkach. Wpływ na robotników straciły nawet socjalistyczne związki zawodowe, zdobywają go zaś silne od przewrotu republikańskiego syndykaty „zjednoczeniowe“, t. j. anarchistyczne i kommunistyczne. Nie małą rolę odgrywają tu oczywiście wysłannicy Moskwy.

Według „Tempsa“ grozi stajk pracowników miejskich w Barcelonie, dokowców w porcie Gijon, powszechny strajk w Sewilli. Sytuację pogarsza jeszcze **kryzys w rolnictwie.** Służba rolna zrywa kontrakty w majątkach wielkiej własności i żąda usunięcia maszyn (!) z powodu, iż maszynizacja rolnictwa grozi redukcją personalu.

Nie lepiej przedstawiają się **stosunki w dziedzinie życia religijnego.** Wydalenie kardynała-prymasa Segury z kraju powoduje wprawdzie zbiorowe protesty katolików z poszczególnych miejscowości, a ostatnio protest Episkopatu; wślad za temi protestami jednak idzie wzmożona agitacja żywiołów antyreligijnych. Według „Germanii“ głównym zarzutem, który rząd republikański stawia Prymasowi, jest to, że był doradcą Alfonsa XIII.; to miało spowodować niechęć ludności do niego tak, że „w interesie spokoju publicznego“ — pisał rząd Zamorry w oficjalnej nocie — leży, by Prymas pozostał obecnie zagranicą.

W miarę rozwoju wypadków ujawnia się w Hiszpanji teraz ciekawy rys. Oto **inteligencja liberalna i republikańska, która tak wielką rolę odegrała w przeprowadzeniu przewrotu, odsuwa się coraz bardziej od partyj lewicy.** „Temps“ donosi, że jest prawdopodobnem, że partja liberalnych demokratów (typowo inteligencka) wycofa swoich kandydatów z list wyborczych i w wyborach udziału nie weźmie. Brzmi to o tyle sensacyjnie, że ta partja pod wodzą Alvareza jako jedna z pierwszych podjęła walkę o ustrój republikański.

Prócz tej inteligencji, która z niepokojem patrzy na rozwój wypadków, jest jeszcze drugi jej odłam, który czynnie angażuje się w kierunku przewrotu rewolucyjnego.

Należy tu przedewszystkiem słynny pisarz, **Unamuno.** Na zebraniu w Bejar oświadczył on według „Tempsa“ w sprawie pokoju społecznego:

„Pokój jest rzeczą dobrą, ale nie można żyć w pokoju z grobami (?)... Mówią nam: „pokój“, — lecz **nie wiem, czy pokój jest możliwy. Wierzę raczej w wojnę domową bez końca (!) i bez ograniczenia (!)**, ponieważ jest pewną rzeczą, iż obecny typ ustroju gospodarczego musi się zmienić“.

Oburzające to oświadczenie jest o tyle ciekawe, że p. Unamuno wróżył królowi w chwili wyjazdu rychły powrót do Hiszpanji; republikanie bowiem według jego ówczesnej przepowiedni popadną w takie kłopoty i w takie trudności, że sami będą króla prosili o powrót do kraju... P. Unamuno widać lubi zmieniać radykalnie swoje poglądy.

Cóż robi rząd?

W rządzie — stwierdza korespondent hiszpański „Germanii“ — **rysuje się kilka kierunków.** Premjer Zamorra i minister spraw wewnętrznych (Maura) są za zastosowaniem bezwzględnych środków do elementów rewolucji. Nie są jednak należycie poparci przez resztę gabinetu, w którym jedni są za środkami łagodnemi i czekaniem „kortezów“, inni zaś sympatyzują wprost ze skrajnemi elementami. Ten stan rzeczy paraliżuje działalność rządu, który skutkiem tego balansuje wśród ekstremów, albo nawet ulega skrajnym tendencjom, jak ostatnio, kiedy ogłosił projekt **rozdziału Kościoła od państwa.**

Jednym z ekstremistów jest minister wojny, Azana, literat, który w Walencji oświadczył, że współwinni za dyktaturę muszą być bezwzględnie ukarani; sądzeni zaś — mówił — powinni być nie przez „Kortezy“ i nie na podstawie kodeksu karnego, ale przez **„300 zdecydowanych mężów“...** Takie mowy przedstawicieli rządu muszą iść na rękę najskrajniejszym elementom.

Dlatego **już dziś liczą się ze zwycięstwem skrajnych żywiołów przy wyborach** w dniu 28 b. m. „Kortezy“, jak słychać, mają obradować nie w pałacu parlamentu (Carrera de San Jeronimo) w Madrycie, z powodu okropnych upałów, ale mają być przeniesione do Eskorjału, gdzie górskie powietrze czyni upały znośniejszemi.

W tej chwili zatem przechodzi Hiszpanja niezmiernie tragiczny okres swego życia państwowego. I, co gorsza, nie zanosi się na razie na zwycięstwo żywiołów umiarkowanych i państwowo-twórczych.

B. D.

Po ogłoszeniu planu Hoovera.

NAJPIERW PRZERWA. POTEM REWIZJA PLANU YOUNGA.

Plan Hoovera zachęcił, jak było do przewidzenia, prasę niemiecką do podjęcia propagandy w kierunku rewizji planu Younga. Pisze się, że moratorjum roczne jest niewystarczające i że dopiero wydatne zmniejszenie ciężarów reparacyjnych przyniesie Niemcom ulgę. Półurzędowa „Germania“ podkreśla, że prezydent Hoover wyraził się, że ciężar długów państwowych byłby w czasach normalnych do zniesienia. Z tego wyciąga pismo niemieckie słuszny wniosek, że Hoover wystąpił ze swym planem dlatego, że czasy są anormalne, ale nie dlatego, iżby uważał ciężary Niemiec za zbyt wielkie. Wobec tego czeka jeszcze Niemców wielka i trudna praca, nim przekonają świat, że spłaty są zbyt wysokie i muszą ustawicznie prowadzić do tragicznych powikłań w międzynarodowem życiu gospodarczem i politycznem. Ale w każdym razie jest to według „Germanii“ dobry początek.

Pisma, które nie są organami rządu, wypowiadają się w tym duchu jeszcze wyraźniej. Rząd natomiast jest powściągliwy i ostrożny. Nie chce z żądaniem rewizji planu Younga wystąpić przedwcześnie. Zaczeka, aż plan Hoovera zostanie przyjęty i dopiero potem będzie próbował uzyskać dalsze ulgi.

WIELKA MOWA BRUENINGA.

Kanclerz Bruening wygłosił w nocy z wtorku na środę wielką mowę przez radjo, która była transmitowana przez liczne radjostacje amerykańskie. W mowie tej Bruening wyraził się najpierw w słowach pełnych uznania o wielkodusznym planie Hoovera, a następnie ostrzegał społeczeństwo niemieckie, by się nie łudziło, że jednoroczna przerwa w placeniu odszkodowań przyniesie Niemcom natychmiastową ulgę. Oszczędności są nadal konieczne.

Z tych słów Brueninga wnioskować należy, że oprze się on stanowczo próbie wydatnego zmniejszenia podatków i oszczędności przewidzianych dekretem „kryzysowym“ z dnia 5-go czerwca. Zaraz bowiem po ogłoszeniu propozycji Hoovera podniosły się w Niemczech głosy, że skoro wydatki Niemiec zmniejszą się o jeden miljard, a może nawet o półtora miljarda marek, to poco tak brutalne oszczędności na płacach urzędniczych, inwalidach, bezrobotnych? Otóż Bruening z takiem zapatrywaniem się nie zgadza. Jego zdaniem dekret „kryzysowy“ musi być wykonany, by skarb niemiecki miał pewną rezerwę na krytyczne czasy. Być może, że liczy się z tem, iż deficyt budżetowy będzie większy, niż przewidywano, a może obawia się, że z powodu oporu Francji plan Hoovera zostanie zmieniony i Niemcy będą jednak musiały kilkaset miljonów zapłacić.

O „FRANCUSKIE CHEQUERS“.

Bruening mówił dalej, że rozwój Europy zależy od tego, czy ci, którzy byli wrogami w wojnie światowej, zdobędą się na decyzje, których od wszystkich rządów i narodów wymaga straszliwa niedola. Projekt amerykański utorował drogę do tego wielkiego celu, o ile tylko kraje zainteresowane okażą wobec projektu tyle serdeczności, ile jego twórca. Szczególnie ważną rolę odgrywają stosunki między Francją a Niemcami. Rząd niemiecki nie zaniecha ze swej strony żadnej okazji do wykazania swej dobrej woli. Skoro tylko dojdzie do porozumienia w sprawie rocznej przerwy w spłatach, wówczas będzie łatwiej w otwartej dyskusji utorować drogę do współpracy na wielką skalę.

W tych słowach Bruening dał do poznania, że życzyłby sobie jakiegoś „francuskiego Chequers“. Chciałby być zaproszonym przez rząd francuski tak, jak go zaprosił do Chequers rząd Mac Donalda.

Jak widzimy, rząd Brueninga nie wysuwa narazie otwarcie żądania rewizji planu Younga, ale daje do poznania, że uważa ją za konieczną. A zatem na pytanie: jednoroczna przerwa w spłatach, czy rewizja planu Younga — Niemcy odpowiadają: jedno i drugie. Najpierw przerwa, potem obniżka ogólnej sumy odszkodowań.

USTĘPSTWA FRANCJI.

Stanowisko Francji jest odmienne. O rewizji planu Younga nie chce ona wogóle słyszeć, a co do rocznej przerwy w spłatach ma bardzo wiele zastrzeżeń, gdyż w razie wstrzymania spłat niemieckich zwiększyłby się ogromnie deficyt budżetowy Francji. Nie może jednak odrzucić planu Hoovera, skoro przyjęły go już wszystkie inne zainteresowane państwa. Wobec tego Francja zamierza domagać się, by Niemcy wpłaciły przynajmniej t. zw. bezwarunkową część raty, która wynosi około 600 miljonów marek, z tem jednak, że zostałaby ona wpłacona do Banku Wypłat Międzynarodowych, a ten mógłby pożyczyć tę sumę Niemcom na jeden rok. Niedobór w budżecie zamierza Francja pokryć krótkoterminowemi bonami skarbowemi.

Niewiadomo, czy Niemcy się takiem ustępstwem zadowolą, ale będzie ono w każdym razie dla nich wielką ulgą.

Zdaje się, że nastąpią jeszcze dłuższe konferencje i targi co do tego, jak ta jednoroczna przerwa ma wyglądać. Wydaje się jednak prawie pewnem, że plan Hoovera będzie urzeczywistniony przynajmniej w swych zasadniczych linjach. Jego następstwem będzie przedewszystkiem ogólne odprężenie. Spotęguje też zaufanie i zmniejszy pesymizm, jaki się zaczął szerzyć w Europie.

W samych Niemczech wzmocni się sytuacja Brueninga. Wykaże on opozycji nacjonalistycznej, że jego polityka nie pozostała jednak bez dodatnich skutków.

S. S.

Przeciw zniesieniu powiatu grybowskiego

Z Grybowa piszą nam: — Nie kwestjonując potrzeby zredukowania województw i powiatów, których istotnie jest za dużo, podnieść należy, że prócz względów oszczędnościowych decydować winny w pojedynczych wypadkach **względy ściśle rzeczowe.** To nas skłania do zwrócenia uwagi na szkodliwość debatowanego obecnie zniesienia powiatu grybowskiego.

Narazie powiat grybowski jest właściwie bez gospodarza, bo kieruje nim starosta grybowski. A nie jest rzeczą normalną, by jeden człowiek sprawował cztery funkcje: kierowanie dwoma starostwami i dwoma wydziałami powiatowemi. To winno w krótkim czasie ustać.

Niebezpieczniejszy jednak dla ludności powiatu grybowskiego jest wniosek Urzędu Wojewódzkiego o zniesienie powiatu, przydzielenie go do pow. gorlickiego i przyłączenie Grybowa do sądu okręg. w Jaśle, odległego od niektórych gmin tutejszych o 100 klm.

Cały szereg względów przemawia przeciw temu projektowi. Powiat ten istnieje od XVI. w. z małą przerwą w XIX. w. Położony w dorzeczu rzeki Białej, stanowi dla siebie całość. Przez ten powiat ma prowadzić skrócona o 75 klm. linja kolejowa Warszawa—Krynica, a do realizacji tego planu przyczynia się rada Grybowa, wstawiając co roku do budżetu odpowiednie kwoty.

Dla ludności powiatu **centrum komunikacji** stanowi miasto Grybów, obsługujące całą ludność pod każdym względem. Zachodzi pytanie, coby się stało w razie zniesienia powiatu i przyłączenia go do Gorlic? Oto w tym wypadku, gminy położone w dorzeczu Białej, czyli w powiecie grybowskim, znalazłyby się od Gorlic oddzielone działami wód Białej i Ropy. **Zbudowanie zaś nowych dróg, przekraczających wspomniane działy wód, wymaga nie-**

tylko wielu lat pracy, ale znacznych miljonowych kosztów. Zniesienie więc powiatu grybowskiego, ze względów komunikacyjnych, stanowić będzie poważny wypadek gospodarczy gmin dorzecza Białej, zupełnie odciętych od nowego ośrodka.

Zniesienie powiatu odbije się fatalnie także pod względem gospodarczo-handlowym. Stąd wysyła się zagranicę rocznie 14 tys. sztuk trzody i 8 tys. bydła. Zniesienie urzędów politycznych w Grybowie utrudni dalszy rozwój handlu.

Dalszym skutkiem byłoby odpłynięcie inteligencji i zamknięcie szkół średnich, bo miejscowa ludność nie mogłaby ich utrzymać.

Trzeba sądzić, że te i inne przyczyny wpłyną na zmianę poglądów władz wyższych i zadecydują o pozostawieniu powiatu grybowskiego. Obywatele.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc lipiec i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Na ziemiach Rzplitej

Zaproszenie Polski na Wszechamerykański Kongres Czerwonych Krzyży.

We wrześniu r. b. odbędzie się w Rio de Janeiro wszechamerykański kongres Czerwonych Krzyży, na który zaproszeni będą również w charakterze gości przedstawiciele narodowych organizacyj Czerwonych Krzyży w Europie. Za pośrednictwem Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu, otrzymał zaproszenie **na kongres również Polski Czerwony Krzyż,** który wydeleguje do Rio de Janeiro swego przedstawiciela. Kongres amerykański posiadać będzie poważne znaczenie dla wszystkich organizacyj Czerwonego Krzyża, albowiem Czerwony Krzyż Amerykański, dzięki wielkim zasobom pieniężnym i popularności wśród społeczeństwa osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju i stanowić może niewątpliwie wzór dla europejskich organizacyj Cz. K.

Upaństwowienie rejentury.

W Minist. Sprawiedliwości opracowywany jest **projekt ustawy o upaństwowieniu rejentury.** Ustawa ta ma zmienić zasadniczo podstawy ustroju notarjatu polskiego w kierunku upaństwowienia go.

608 tys. egzekucyj podatkowych w Warszawie.

Sekcja egzekucyjna magistratu warszawskiego, jak wynika ze sprawozdania za rok ub., **otrzymała ogółem 784.270 zleceń egzekucyjnych,** w tej liczbie 608.582 z tytułu podatków i opłat.

Ogólno-polski kongres muzyki religijnej

Drugi wszechpolski kongres muzyki religijnej odbędzie się **w Krakowie w dniach 22 i 23 listopada rb.** pod hasłem polskiej twórczości religijno-muzycznej. Program kongresu przewiduje szereg koncertów, poświęconych staropolskiej i współczesnej muzyce religijnej. M. in. zostanie wykonana po raz pierwszy w Krakowie kompozycja K. Szymanowskiego „Veni Creator“. Biuro Komitetu wykonawczego kongresu: Kraków, ul. Straszewskiego 18. (KAP).

Skutki szalonej burzy w powiecie wielickim.

Ostatnia, straszna burza nocna, wyrządziła wiele szkód w powiecie wielickim. I tak, w **Małej Wsi,** zapaliła się od pioruna u jednego z gospodarzy stodoła, która wraz ze stajnią i częścią domu, na skutek niezaradności i zabobonnego lęku wieśniaków, spłonęła doszczętnie. Dalszemu rozszerzaniu się ognia położyła kres dopiero straż pożarna z Wieliczki.

W wielu wsiach, pioruny powaliły drzewa, szalony wicher pozrywał dachy, połamał gałęzie drzew i powybijał szyby, a **grad, wiel kości ptasiego jajka,** zniszczył warzywa i zasiewy. J. J.

Aresztowanie Reicha.

W tych dniach aresztowano w Warszawie **za** szereg nieuczciwych manipulacyj, znanego na bruku warszawskim i wiedeńskim Aleksandra Reicha, który swego czasu wydobył z Ministerstwa Poczt i Telegrafów poważną ilość pieniędzy na realizację filmu p. t. **„Tajemnica skrzynki pocztowej“.** — Reicha aresztowano w starostwie grodzkiem, gdzie starał się o zagraniczny paszport.

———oOo———

W Beskidach śląskich.

Wisła, w czerwcu.

Pierwsze wrażenie Wisła robi na przyjezdnym przeciętne: ot, taka sobie miejscowość podgórska, jakich wiele, z pensjonatami i domkami góralskiemi, ładnym widokiem i tyle. Ale, im dłużej się jest, tem więcej odkrywa się jej niepospolitych zalet. Przedewszystkiem klimat jakiś dziwnie łagodny i miły, bez wiatru, pogodny, słoneczny. Jedna moja znajoma określiła go tak, że ma uczucie, jakby się ciągle kąpała w mleku — taka łagodna atmosfera opływa nas wokoło. Przytem — taka bliskość i obfitość ładnych spacerów, jak w żadnem, być może, uzdrowisku polskiem. I to na różne siły i wymagania: dla silnych i zdrowych — skala ogromnie rozległa, aż do dalszych wycieczek **na Stożek, Baranią Górę, do źródeł Wisły,** dla słabych — tuż koło domu. I wszędzie jest ładnie, swojsko, uroczo i swobodnie, i wszędzie jest czysta, nie skażona niczem natura. Można ludzi wcale nie widzieć jeśli się tego nie chce.

Wąska dolina przerzyna pasma Beskidów, w dole rwie po kamieniach Wisła, taka malutka, wąska, a taka czysta i wartka. Trudno uwierzyć, że ta sama rzeka pod Warszawą tworzy leniwe brudno-żółte wody.

Na łagodnych stokach gór porozrzucane są dyskretnie w zieleni chowające się wille. Przestrzeń, dzieląca je od siebie zwykle jest dość duża, i to jest wielką zaletą dla ludzi pragnących wypocząć. Tylko przy szosie, wijącej się nad rzeką, zgrupowane są większe pensjonaty, hotel, szkoła, kościół, poczta i parę sklepów. Trochę dalej jest już zupełna wieś. Wspaniałe stare lasy wokoło, przeważnie jodłowe, gdzieniegdzie bukowe, stąd nawet jedna z gór nosi nazwę Bukowej. Słoneczne wyręby i polany czerwone są teraz od poziomek. Olbrzymi na nie w tym roku urodzaj.

Bliziutkie spacery do lasu, do **doliny Dziechcinki,** nad potoki, dostępne są nawet dla osób starszych, a pod względem malowniczości — niezrównane. Trochę dalsze, **na Czantorję, Stożek, do Zameczka myśliwskiego, na Baranią.** Niema ciężkiej tatrzańskiej „wspinaczki“, wzniesienie jest łagodne i cały czas cudne widoki. Lasy, polany na których pobrzękując dzwoneczkami pasą się owce, to znów potoki i łąki. Co za bajeczny wypoczynek dla płuc miejskich. Na Stożku i na Czantorji są bardzo dobrze zagospodarowane schroniska z restauracjami.

Ciekawa bardzo jest ludność tych stron i najbardziej charakterystycznie może właśnie wygląda w Istebnej. Są to górale ewangelicy, lud bardzo dorodny, zwłaszcza kobiety, w mowie polskiej zachowujący archaizmy nigdzie więcej niespotykane. Kobiety noszą ładne stroje, czepeczki przybrane koronkami własnej roboty, haftowane fartuchy i szerokie, długie spódnice. Ludność jest wszędzie bardzo uprzejma i miła.

Wisła ma tę dużą zaletę, że potrafi ludzi, nie przepadających naogół za wycieczkami górskiemi, przyciągnąć do nich i dać się w nich rozsmakować. Pójdzie taki mieszczuch na niewielki spacerek w góry — i zobaczy takie widoki, że pociągnie go jeszcze dalej. A potem jeszcze i jeszcze... I ani się obejrzy, jak w padnie w namiętność chodzenia po górach!

Na wszystkich wycieczkach natarczywie przypomina mi się wiersz Pola, którego uczyliśmy się w dzieciństwie bezmyślnie:

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!...

Jest w tem racja. To oderwanie się od zbiorowiska ludzkiego, słonce, powietrze i poszum lasów, dają uczucie zupełnej swobody i niezależności! Mój Boże! a komuż z nas tego uczucia nie potrzeba?

Zstąpiwszy na chwilę z gór w doliny, warto zwiedzić pobliski Cieszyn, najdziwniejsze miasto, przepołowione i rozdarte między dwa państwa — stary gród piastowy, A już z Cieszyna, wracając przez Katowice, nie można się powstrzymać przed pokusą zajechania do **Jastrzębia Zdroju,** gdzie jest najsilniejsze z solanek polskich źródło radjo-czynne. Do Jastrzębia ludzie przyjeżdżają przedewszystkiem po to, żeby się leczyć, do Wisły — na wypoczynek i wycieczki. Zresztą wycieczki można robić i w Jastrzębiu, bo okolica jest lesista, pagórkowata, a widoki na Beskidy — prześliczne. H. N.

STRAJK MARYNARZY W GDYNI.

Na statku „Kraków“ w Gdyni zastrajkowało 28 marynarzy pokładowych, którym zarząd statku postanowił obniżyć pensje o trzy procent. Do strajku przyłączyli się inni marynarze. Na zebraniu zawodowych związków marynarskich i robotników transportowych **postanowiono ogłosić strajk wszystkich załóg parowców, należących do przedsiębiorstw okrętowych morskich i śródlądowych.** Na skutek tego z portu gdyńskiego nie wyruszył w drogę żaden parowiec.

ATAK BANDY PRZEMYTNIKÓW NA ŻOŁNIERZY.

Na granicy polsko-łotewskiej, niedaleko Turmont, kilku żołnierzy KOP. ukrytych w zasadzce, stoczyło walkę z uzbrojoną bandą przemytników, którzy chcieli przekroczyć się z Łotwy do Polski. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której **raniono dwóch przemytników.** Bandyci korzystając z ciemnej nocy zbiegli. Zatrzymano tylko jednego przemytnika wraz z koniem i wozem, na którym było sześć worków cukru.

———oOo———

Przed pełnym sezonem w uzdrowiskach

25 czerwca.

Zakopane. Frekwencja letników w dalszym ciągu utrzymuje się na niezmienionym poziomie, większego zjazdu oczekuje się tutaj dopiero w pełnym sezonie w czasie miesięcy wakacyjnych. Zaznaczyć trzeba, że **Zakopane jest obecnie wyjątkowo tanie,** tak że śmiało zaryzykować można twierdzenie, iż Zakopane jest w bieżącym sezonie najtańszem uzdrowiskiem Polski. Na pełny sezon zapowiedziane są większe zawody sportowe, organizowane przez Komitet Imprez.

Truskawiec. Od 15 czerwca trwa już w Truskawcu t. zw. główny sezon przy tłumnym udziale kuracjuszy. Życiodajna „Naftusia“ obężona, przy innych źródłach także wielki ruch. Kąpielisko solankowo-siarczane na Pomiarkach truskawieckich cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Ojców. Sezon wycieczkowy i kuracyjny dopisuje tu w tym roku w całej pełni. Do nowości należy **otwarcie sztucznych kąpieli borowinowych, kwaso-węglowych i solankowych.** Uruchomiono tu również fabrykę Ojcowskiej wody mineralnej i sodowej.

Szczawnica. Ceny w tym roku uległy ogólnie znacznej zniżce. Pension od 6—10 zł. dziennie. **Pokoje bez utrzymania już od 2.20 zł. dziennie.** Sezon zapow[illegible]rdzo dobrze.

Żegiestów. Zjazd bar[illegible] część pokoi w domach [illegible] prywatnych już obecnie zajęta. Cena pokoju od 3.50 wzwyż. Utrzymanie w pensjonatach trzeciej kategorji 7 zł., II-ej i I-ej kat. 7.50 zł. bez pokoju. Ceny kąpieli od 3.50 zł. Taksa 8 zł.

———oOo———

O dodatek mieszk. dla nauczycieli pow. makowskiego.

Z Makowa piszą nam: Z powodu sanacyjnych zarządzeń inspektora szkolnego p. Zakrzewskiego, nauczycielstwo powiatu makowskiego dotąd nie otrzymało dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Mianowicie inspektor p. Zakrzewski po przybyciu do Makowa zmienił sposób wypłaty poborów nauczycielskich w ten sposób, że zamiast sekretarzowi Rady szk. powiat., polecił wykonywać ją dyrektorowi szkoły powszechnej w Makowie p. Kosińskiemu, który znów podzielił się tą godnością, za zgodą inspektora szkolnego, z gronem miejscowych sił nauczycielskich. W marcu b. r. płatnikiem poborów nauczycielskich była nauczycielka w Makowie p. Szybowiczowa. Otóż okazało się, że po upływie przeszło miesiąca po wypłacie poborów nauczycielskich przez p. Szybowiczową, znalazła się w biurze Rady Szkolnej Powiatowej lista płatnicza na dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa powiatu makowskiego za rok 1928, w której nie było potwierdzeń odbioru na łączną kwotę 2.700 zł.

Co się stało z pieniędzmi, niewiadomo i kto zawinił, dochodzenie wykaże. Inspektor szkolny p. Zakrzewski umywa od wszystkiego ręce, chociaż jako Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej obowiązany był dopilnować należytej wypłaty wszystkich poborów nauczycielskich, a przynajmniej przekonać się osobiście czy na listach płatniczych znajdują się potwierdzenia odbioru pieniędzy.

P. Szybowiczową zawieszono w spełnianiu obowiązków nauczycielskich.

Ale na tej aferze najgorzej wyszło samo nauczycielstwo w powiecie, które w tych ciężkich czasach dalej musi czekać na wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i Pan Bóg wie dokąd będzie czekało.

Z całego świata.

UNIWERSYTET ROSYJSKI W SZANGHAJU.

Wśród profesorów oraz studentów wydziału [illegible]o uniwersytetu w Charbinie, po[illegible]łożenia uniwersytetu rosyj[illegible] poczęto reje[illegible] tej nowej

Na co idą pieniądze państwowe?

Tygodnik paryski „Polak we Francji“ w Nrze 25 podaje wiadomość zatytułowaną: „Skandal“. Ostatnio w Paryżu powstało nowe pismo **„Dziennik polski“, który rozpoczął swój żywot od przedruku znanych artykułów Boy'a, zachwalających praktyki maltuzjańskie.** „Polak we Francji“ podaje, że „Dziennik Polski“ już **otrzymał 120.000 franków subwencji,** która ma niedługo być podwyższoną do 300.000. Tygodnik katolicki rzuca słuszną uwagę pod adresem naszej ambasady: „Czy nie lepiej byłoby subwencją wspomóc nędzę wychodźczą, niż pocieszać naród, że upodleniem i grzechem można dojść do szczęścia?“

Opinja w kraju słusznie będzie zdziwiona, że w dobie tak ostrego kryzysu, jaki Polska przeżywa, **w Paryżu zakłada się za pieniądze państwowe nowe wydawnictwo, które w dodatku jest rozsadnikiem zepsucia i waśni** wśród naszego wychodźtwa. (KAP).

Kongres związków niemieckiej młodzieży katolickiej w Trewirze.

W sobotę i niedzielę w ub. tygodniu odbył się w Trewirze zjazd związków niemieckiej młodzieży katolickiej. Na uroczystości przybyło około 15.000 osób. Z zagranicznych delegatów najliczniej była reprezentowana młodzież francuska. Przybyli również licznie **przedstawiciele z Polski,** Belgji, Luksemburga i Austrji. Obrady otworzył generalny sekretarz **ks. Clemens,** poczem odczytano liczne depesze gratulacyjne od niemieckich biskupów. Serdeczne pozdrowienie przesłał przywódca partji centrum ks. dr. Kaas. Następnie Fr. Steber z Dusseldorfu wygłosił referat na temat „Katolicka **młodzież w niemieckiem państwie i narodzie“.** Po referacie przystąpiono do zmiany statutu związku, uchwalonego w 1924 r. w Fuldzie. Wieczorem szeregi młodzieży udały się do klasztoru Benedyktynów na grób Apostoła św. Macieja, którego szczątki tam mają spoczywać. Do zebranych przemówił **ks. biskup Bornewasser.**

W niedzielę uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w Katedrze. Potem przemawiali: **prezes związku ks. prałat Wolker** i ks. Steiner. Solennem Te Deum i błogosławieństwem udzielonem przez ks. biskupa Bornewassera, zakończono uroczystość w kościele. W czasie obrad, które odbyły się przed południem, wygłosił generalny dyrektor katolickiego związku ludowego („Volksverein“) w Monachjum, Vandervelde odczyt na temat: **„Niemiecka młodzież i niemieckie państwo“.** Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni religijnych.

Nowa ustawa rumuńska o szkołach wyznaniowych.

Prezes rady ministrów rumuńskich Jorga zawiadomił przewodniczącego partji węgierskiej w Rumunji, hr. Jerzego Bethlena, że w ciągu bieżącego tygodnia zostanie wniesiony do parlamentu projekt ustawy w sprawie reformy szkolnictwa powszechnego, który będzie zawierał ważne postanowienia, dotyczące szkół mniejszości narodowych. **Wszystkim szkołom wyznaniowym mają być przyznane prawa państwowe.** Przy wstępowaniu do szkół wyznaniowych uczniowie nie będą podlegali żadnym ograniczeniom. Z początkiem najbliższego roku akademickiego na uniwersytetach w Bukareszcie i w Koloszwarze zostaną otworzone instytuty z węgierskim językiem wykładowym. Wszystkie szkoły wyznaniowe będą miały zapewnioną jednakową pomoc państwową. (KAP.).

Próby wydobycia parowca „Philbert“.

Koło Nantes ustalono już miejsce, gdzie doszło do katastrofy statku „St. Philbert“. Miejsce to znajduje się w odległości 250 metrów od niebezpiecznej mielizny Chatelier, będącej postrachem marynarzy ze względu na swą zdradliwość. Nurek, który dotarł dwukrotnie do szczątków parowca, stwierdził, że **„St. Philbert“ zarył się głęboko w szlamie i leży przewrócony na bok.** Na miejsce katastrofy sprowadzono **już wszelkie materjały,** potrzebne do wydobycia parowca z dna morskiego, będzie to jednak połączone z wielkiemi trudnościami, z powodu niebezpiecznego w tem miejscu **morza i jego głębokości.**

Swięto pieśni polskiej w Niemczech.

W niedzielę dnia 28 b. m. odbędzie się w Bochum VI-ty ogólno-związkowy zjazd śpiewaczy, połączony z obchodem 25-lecia Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Westfalję i Nadrenję.

Program uroczystości przewiduje m. in. występ związkowego chóru zbiorowego (2.000 osób), popisy 49 kół śpiewaczych, oraz **występ poznańskiego chóru mieszanego koła śpiewu „Moniuszko“.**

Humanitarne wystąpienie niemieckich lekarzy.

W Kolonji odbył się kongres lekarzy niemieckich, który między innemi powziął rezolucję, zwracającą się z apelem do rządu Rzeszy, aby wszedł w porozumienie z rządami innych państw w celu zawarcia międzynarodowego **układu, zabraniającego kategorycznie produkcji gazów trujących, oraz prowadzenia kultur bakteryj dla celów wojennych.** Rezolucja utrzymana jest w tonie zdecydowanym i stanowczo potępia użycie gazów trujących.

9 wypadków warjactwa.

Z Brukseli donoszą o sensacyjnym wypadku epidemji szaleństwa. We wsi Breedene pod Ostendą **oszalał 28-letni wieśniak.** W godzinę potem ataku furji dostał 21-letni **robotnik fabryczny**, który z rewolwerem w ręce zaczął biec ulicami, teroryzując przechodniów. W południe **napad szału dotknął 28-letnią matkę sześciorga dzieci.** Chciała ona zamordować swoje dzieci, przeszkodzono jednak temu, związując jej ręce i nogi. Tego samego dnia władze policyjne i lekarskie zanotowały **6 innych podobnych, lecz nie tak groźnych wypadków szaleństwa** w tej samej wsi. Ogólnie przypuszczają, że rzadko spotykana nagła epidemja szaleństwa wywołana była wielkiemi upałami.

Kolonizacja francuska w Algierze.

Rząd francuski prowadzi obecnie rokowania z władzami Algieru w sprawie wielkiego planu kolonizacyjnego. **Projektowane jest wybudowanie 4000 wzorowych wsi,** z których każda ma mieć po 100 domów z żelazo-betonu, szpitale, szkoły i t. d. Realizacja projektu ma kosztować pięć miljardów franków i pozostaje w związku z kłopotami rolnictwa algierskiego na tle braku rąk do pracy, spowodowanego emigracją krajowców do miast i do Francji.

Jedna maszyna — 90.000 robotników.

W jednej z wielkich przędzalni bawełny w Stanie Iowa (Stany Zjednoczone), ustawiono olbrzymią maszynę do przerabiania przędzy, **którą obsługuje — jedna robotnica.** Maszyna ta przerabia w ciągu 6 dni tę samą ilość przędzy, dla przygotowania której przed 150 laty niezbędną była w tym samym czasokresie praca 90.000 robotników.

EKSMISJA Z POWODU WYKOPALISK W STAROŻYTNYCH ATENACH.

W tych dniach rozpoczęto w Atenach prace wykopaliskowe w starej dzielnicy Agory, położonej na północ od Akropolu. Ludność zamieszkująca tę dzielnicę, została uprzednio wyeksmitowana. Prace wykopaliskowe są finansowane przez Amerykanów.

SIEDEM MILJONÓW KSIĄŻEK W BIBLJOTEKACH GMINNYCH W CZECHOSŁOWACJI

Według ustaw czechosłowackich, każda gmina powinna mieć własną bibljotekę publiczną. Dlatego też we wschodnich krajach Czechosłowacji bibljoteki te są systematycznie zakładane. Ogółem bibljoteki te posiadają w całem państwie przeszło 7 miljonów tomów. Poza Czechami i Morawami **silnie rozwinięte jest czytelnictwo na Śląsku Cieszyńskim,** gdzie w bibljotekach gminnych znajduje się 360.000 książek polskich.

—:o:—

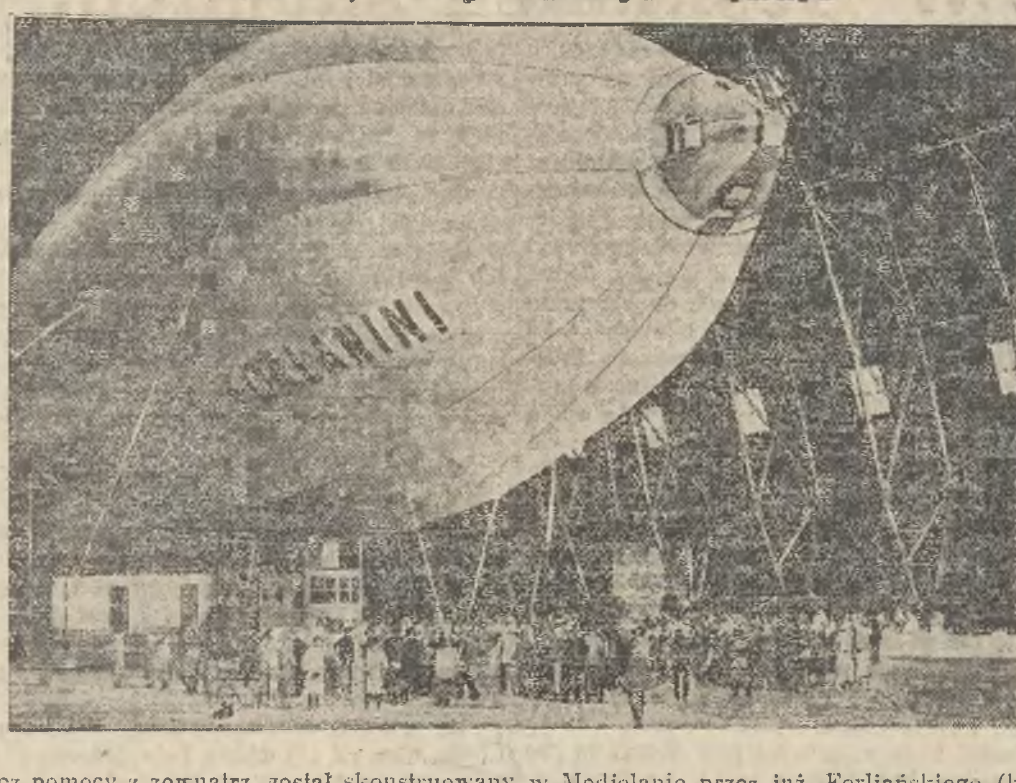
20-lecie koronacji króla W. Brytanji Jerzego V.

Jerzy Fryderyk Ernest Albert — jak brzmią imiona króla angielskiego — wstąpił na tron 6 maja 1910 r. po śmierci ojca swego, króla Edwarda VII. W rok później **22 czerwca, odbyła się uroczysta koronacja Jerzego V.** w Opactwie Westminsterskiem na „króla Wielkiej Brytanji, Irlandji i Brytyjskich Dominjów Zamorskich“. Tegoż roku w dniu 12 grudnia, Jerzy V. zostaje koronowany w Delhi, jako cesarz Indyj.

Król Jerzy V. kontynuuje rządy dynastji Sasko-Koburgskiej, zapoczątkowanej przez małżeństwo królowej Wiktorji z ks. Albertem Sachsen-Koburg. W roku 1917, gdy niechęć do Niemców wzmogła się, król uroczyście proklamował nową nazwę dynastji: „Biorąc pod uwagę nazwę i tytuł Naszej Królewskiej Dynastji **i Rodziny,** postanowiliśmy, by odtąd **Nasza Dynastja i Rodzina** nosiły nazwę i były znane jako Dynastja i Rodzina Windsor i jednocześnie **zrzekamy się wszelkich tytułów i godności niemieckich“.**

Nazwa dynastji Windsor pochodzi od zamku Windsor, którego istnienie [...] Wilhelma Zdobywcy [...] nastji Norm[...] 1000 lat [...] nów.

Balon, który startuje i ląduje



bez pomocy z zewnątrz, został skonstruowany w Medjolanie przez inż. Forliańskiego (którego nazwisko nosi). Siła jego motorów wynosi 150 koni parowych.

Lucyferyzm.

MICIŃSKI — „OŚLEPŁY ORZEŁ, BIJĄCY SKRZYDŁAMI O GRANITY.

P. **Anna Zahorska** (Savitri) poddaje w „Polsce“ wnikliwej krytyce twórczość **Tadeusza Micińskiego z okazji wydania pierwszego tomu jego pism pośmiertnych p. t. „Lucyfer“. Autorka doskonale wczuła się w osobę tego wielkiego samotnika, „ducha wyżynnego, udrapowanego w płaszcz bajroniczny“.**

„Na rozdrożu czasów — pisze Zahorska — **stanął spadkobierca myśli wątpiącej, która mu się stała nieuciszoną torturą. Z trzech powrozów splótł sobie pęta: naukowości, pragnień bujnego życia, negacji“.**

Miciński borykał się przez całe życie z problematem Lucyferyzmu. „Lucyferyzm — wiedza, mądrość wężowa, zgłębienie życia w jego otchłaniach. grzechu i przewrotności, walka wewnętrzna i upadki prowadzą ostatecznie do poznania siebie, do wyzwolenia swojej istoty... Choćby niem było zatracenie“.

Problem lucyferyzmu przedstawia również **Słowacki** w „Samuelu Zborowskim“. motyw ten także przewijał się silnie w twórczości **Tad. Nalepińskiego**, zresztą ucznia Micińskiego. Ideowość Micińskiego wydaje się jasną i zrozumiałą na tle ówczesnych idei religijnych Rosji, na tle rewolucji, na tle ówczesnych manij teozoficznych i okultystycznych.

Autor „Nietoty“ był mocno zbliżony do kultury rosyjskiej, która stała podówczas pod znakiem Mereżkowskiego, Berdjajewa. Na gruncie rosyjskim affirmacja doczesności zwyrodniała w orgjazm, który znalazł się u Micińskiego w każdej niemal jego książce („Bazylissa Teofanu“, „Nietota“, „Kniaź Patiomkin“). Bujność renesansu i ekstaza mistyczna, Chrystus i Lucyfer — oto wiekuiste antynomje Micińskiego. Pisarz ten wszystkie problematy bytu i tragedje osobiste i narodowe przekuwał na klejnoty swej liryki. Była to liryka przebogata, kąpiąca się w ornamentyce, bizantyźmie. Jej nadmiar, jej przerost odbił się na chaotycznej konstrukcji jego dzieł. Ten przerost bogactwa wskazywałby na jakieś ukryte filjacje poety ze światem Wschodu, przedewszystkiem ze światem Indyj. „A wśród tego lot śmiertelnie zranionego oślepłego orła, bijącego skrzydłami o granity... Oślepłego orła, który zginął, nie przejrzawszy do końca... A duch był wielki i skrzydlaty. Ile zawiniła epoka, ile zawiniły labirynty błędu? Czy ten zły czar rzucony na poetę polskiego — to nie ostatni — dar Danaów rosyjskich? W każdym razie dociekał „jak przekuć swoje nędzne zjawisko w godny Boga posąg. „I niejednokrotnie w chwili łaski czuł Boga“ — kończy Zahorska swój artykuł.

—:o:—

„Piękna lady oceanu“.

TRANSATLANTYCKI OLBRZYM „MAURETANJA“ I JEGO PRZYGODY.

„Okręt — to jest piękna pani“ — mawiał Kipling. Czyż istotnie wielkie i piękne parowce transatlantyckie, zawsze świeże i połyskujące na słońcu, szybkomknące i dogodne dla pasażerów, nie zasługują na to porównanie? A już w każdym razie uchodzą one za piękną lady w oczach kapitana, który przywiązuje się do swego okrętu, jak do człowieka, otaczając go opieką.

Stary „wilk morski“, kapitan sir Artur Rostron, w ten też sposób odnosi się do swego 4-kominowego olbrzyma, jednego z największych parowców świata, słynnej „Mauretanji“, którą już przeszło 200 razy prowadził przez Atlantyk. Bo też można być dumnym, gdy się widzi, jak szybko i spokojnie sunie po falach oceanu „pływające miasto“, wiozące tysiące pasażerów, dziesiątki tysięcy tonn towarów, posiadające potężną własną radjostację, własną drukarnię, gazetę, wychodzącą dwa razy dziennie, kino i teatr, basen do pływania, korty [...] y się specjalnem powo[...] Wielu umyślnie przepu[...] aby dostać się właśnie na „Mauretanję“, słynącą ze swoich wygód i przepychu. I kogóż nie miała ta „piękna lady oceanu“ na liście swych pasażerów: Książę Walji i inni członkowie królewskiego domu Wielkiej Brytanji, Mac Donald i Winston Churchill, Paderewski i Szaljapin, Edgar Wallace i sowieccy dyplomaci, setki miljonerów amerykańskich, „królów“ stali, gumy, samochodów i nafty, setki słynnych gwiazd filmowych, począwszy od Fajrbanks'a i Mary Pickford, a kończąc na Chaplinie, wreszcie — dziesiątki tysięcy szarych, bezimiennych emigrantów — wszyscy przebywali ocean na pokładzie olbrzyma — „Mauretanji“.

Nie dla wszystkich jednak przejazd z jednej części świata do drugiej jest jedynym celem. W pięknych salach klubowych „Mauretanji“ pasażerowie skracają sobie czas podróży grą w karty. Bridż, poker, baccarat, uprawiane są na wielką skalę. Wielu też „niebieskich ptaków“ światowej sławy w tym tylko celu podróż odbywa, aby ograć swych bogatych partnerów. Kapitan sir Rostron w wieloletniej swej praktyce zanotował niejeden wypadek ogrania pasażerów przez szulerskie bandy na okręcie, to też ma już swój skuteczny sposób postępowania.

Punktem honoru dowódcy każdego okrętu jest szybkość parowca. Rywalizację kapitanów wielkich transatlantyckich jednostek porównać by można z rywalizacją żokejów. Zdobycie „błękitnej wstęgi“ za najszybsze przebycie Atlantyku jest marzeniem każdego marynarza. Poraz pierwszy „Mauretanja“ zdobyła błękitną wstęgę w roku 1910, wkrótce po swem „narodzeniu“, pokrywając odległość z Nowego Jorku do Irlandji w ciągu czterech dni 10 godzin i 40 minut. Przez długi szereg lat „piękna lady oceanu“ była posiadaczką błękitnej wstęgi, aż przed dwoma laty nowowybudowany niemiecki „Bremen“ wydarł jej palmę pierwszeństwa. Odtąd „Mauretanja“, będąca już dziś prawie „staruszką“ — liczy bowiem 23 lata, usiłuje przegonić swego, pod technicznym względem bardziej zaawansowanego rywala. Co tydzień niemal odbywa się ukryty wyścig, kapitan notuje w ciszy ilość węzłów, smutnie kiwa głową: „Jeszcze trochę, jeszcze niewiele, a „piękna lady“ zostanie znów królową oceanu“.

Sport.

POLACY NA TURNIEJU MIĘDZYNARODOWYM W CZERNIOWCACH

W międzynarodowym turnieju tenisowym, który rozpoczął się w Czerniowcach dnia 21 bm. udział biorą czołowi gracze rumuńscy, ponadto szereg tenisistów węgierskich. Z Polski przybyli Marszewski, Dubieńska i kilku innych graczy ze Lwowa i Krakowa.

MECZ PIŁKARSKI WE FRANCJI.

Francuska Unja Sportowa w Bully les Mines organizuje oryginalny mecz piłkarski: kawalerowie contra żonaci. W drużynie kawalerów wystąpią Polacy: Banaczek i Stermula, a w drużynie żonatych — Gawlik, Rosak, Sboro.

TRIUMF TŁOCZYŃSKIEGO W WIMBLEDON.

W drugim dniu zawodów tenisowych w Wimbledonie Tłoczyński pokonał w trzech setach mistrza armji brytyjskiej Jamesona 7:5, 6:4 i 6:4, zaś p. Jędrzejowska przegrała z p. Godefree, wielokrotną championką Anglji 6:2, 4:6, 3:6.

GDY KLUBY SIĘ BIJĄ...

Po zawodach piłkarskich w dniu 21 bm. doszło na boisku w Łagiewnikach do krwawej bójki pomiędzy klubem Jedność i Silezja. Kilka osób z obu stron odniosło bolesne uderzenia kamieniami. Zajście zlikwidowała policja. Jednego z rannych sportowców odwieziono do szpitala.

Kino.

Juljusz Verne na ekranie.

Któż z nas w młodości nie czytał przepięknej opowieści Juljana Vernego p. t. „Tajemnicza wyspa“? Niebawem będziemy ją mogli oglądać na ekranie (wytw. Metro-Goldwyn-Mayer). Realizacja tego filmu naszpikowana była trudnościami technicznemi, bowiem jak wiadomo, lwia część akcji „Tajemniczej wyspy“ rozgrywa się pod wodą. Z trudności tych udało się jednakże wyjść zwycięsko, konstruując olbrzymie aparaty do zdjęć pod powierzchnią morza, fantastyczne łodzie podwodne etc. Film wykonany został całkowicie w kolorach naturalnych (systemem „Technicolor“) i oczywiście w systemie dźwiękowym. Wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer wyprodukowała ten film również w wersji polskiej, tak, że nieliczne w obrazie djalogi, zrozumiałe będą bez wyjątku dla wszystkich.

—:o:—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go czerwca 1931.
Czwartek 25: św. Wilhelma.
Piątek 26: św. Jana i Pawła mm.
Piątek 26: wschód słońca o godz. 3.52, zachód o godz. 20.13.

——X——

OSTATNIE DNI WYSTAWY DUNIKOWSKIEGO. Potężna, wystawa Dunikowskiego w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim ma się ku końcowi, gdyż już 29 bm. wieczorem zostanie zamknięta. Prócz zwiedzających z Krakowa, przesunęły się przez salony Pałacu tłumy z innych miast Polski oraz zagranicy. Ostatnio zwiedzili wystawę Duńczycy, Węgrzy, Niemcy, Rumuni i Francuzi. Prawie wszystkie krakowskie szkoły były na tej wystawie.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 23 bm. spędzono ogółem 194 konie. Płacono za konie pojazdowe 350—700 zł., za pociągowe lekkie 250—550 zł., za rzeźne 40—200 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 6 sztuk, na rzeź miejscową 2. Ceny nieco zwyżkowały. Zaznaczył się popyt na konie wyjazdowe i lekkie robocze.

ŚMIERĆ W STUDNI. Specjalny wóz krakowskiej straży pożarnej z aparatem do wyciągania ludzi z zatrutych dołów, wyjeżdżał wczoraj do wypadku w Bochni, gdzie do głębokiej studni wpadł jakiś człowiek. Wszelki ratunek był już spóźniony, gdyż nieszczęśliwy zmarł.

WPADŁ POD KOŁA SAMOCHODU w ul. Basztowej 15-letni Aleksander Berkowicz i dotkliwie skaleczył sobie głowę. Ofiarę wypadku przewiózł szofer samochodu na stację Pogotowia, gdzie go opatrzono.

NIEZWYKŁA PRZYGODA spotkała wczoraj po południu trzech mężczyzn, zażywających kąpieli wiślanej obok t. zw. dzikiej plaży. Andrzejowi Marczyńskiemu, Henrykowi Herboltowi i Szymonowi; Lagerowi skradziono garderobę z brzegu Wisły, tak, że musieli czekać aż 2 godziny zanim dostarczono im z miasta ubrania.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Ubiegłej nocy została poraniona nożem 23-letnia Sabina Ślaz. Napadło ją kilku opryszków, w chwili, gdy wchodziła do bramy domu pod L. 1 przy ul. Barakowej. Lekarz Pogotowia stwierdził rany na szyji, koło oka i na lewej piersi. Podobny wypadek spotkał 24-letniego Józefa Kleinbergera na ul. Skawińskiej. Pogotowie ratunkowe przewiozło oboje rannych do szpitala.

POŻAR. W Nowym Sączu pożar zniszczył zabudowania Antoniego Dadasia, wyrządzając szkodę na 10.000 zł. Przyczyna pożaru była wadliwa budowa komina.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„WIELKIE ZAWODY KONNE" urządza 5-ta Brygada kawalerji w dniu 5 lipca br. o godz. 15. na Małych Błoniach. Program: konkurs militari, walka pióropuszy, konkurs hippiczny m. Krakowa dla oficerów, woltyżerka, pokaz baterji konnej. Wyjazd autobusami z pod Esplanady.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mayerling" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Po żakowskiej drodze" (premjera — nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Bóg zemsty" Sz. Asza (premjera).
Piątek: „Hinkeman" Tollera.
Sobota: „Bóg zemsty" Sz. Asza (po raz drugi).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W pogoni za djamentem" (w gł. roli Tom Mix).
WANDA: „Bitwa nad Sommą".
ŚWIATOWID: „Czterech djabłów".
SZTUKA: „Łódź podwodna S 13".
APOLLO: „Na strunach miłości".
CORSO: Bardeles „Książe miłości" (w gł. roli John Gilbert), na scenie Miecio Mirski i tancerka Lu Relly z nowym repertuarem.
WARSZAWA: „Niesamowity". Sensacyjna powieść E. Wallace (Jack Trevor, A. La Taytte).
UCIECHA: „Czar Tanga".

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro odbędą się dwa popularne przedstawienia, po cenach zniżonych dwóch największych sukcesów tego sezonu, t. j. dzisiaj sensacyjnego dramatu habsburskiego Rudolfa „Mayerling", jutro zaś aktualnej „Sztuby" Leczyckiego. Obie sztuki stale dotąd znajdują licznych słuchaczy. W sobotę wchodzi na repertuar typowo wakacyjna lekka komedja francuskiego pisarza André Birabeau „Po żakowskiej drodze" („Le chemin des écoliers"), niegrana dotąd na żadnej ze scen polskich, natomiast poza Francją mająca już duże sukcesy poza sobą, zwłaszcza w berlińskich Kammerspiele Reinhardta. Jest to wesoła ilustracja niezaprzeczalnego faktu, że na wywczasach letnich, każdy staje się trochę swawolnym żakiem. Komedję reżyseruje p. Szyndler.

OSTATNIE 5 DNI WYSTĘPÓW DRA PAWŁA BARATOWA W „BAGATELI". Dziś premjera „Boga zemsty", dramat Szaloma Asza, a jutro głośny dramat E. Tollera „Hinkeman" z Pawłem Baratowem w głównej roli. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10—2 p. południu i od 4—8,30 wieczór.

Znowu katastrofa samolotowa.

We wtorek późnym wieczorem zdarzył się w Krakowie znowu tragiczny wypadek samolotowy. Bronisław Baster l. 19, należący do Aeroklubu akademickiego **wystartował na nowem lotnisku w Rakowicach na aparacie sportowym S. 1 do lotu ćwiczebnego nad miastem.** W chwili gdy zamierzał lądować i obniżył lot do 50 m. nad ziemią, **aparat wpadł nagle w korkociąg i runął na ziemię grzebiąc pod swemi szczątkami nieszczęśliwego pilota.** Na pomoc ofierze katastrofy pospieszyli natychmiast żołnierze z pobliskiego parku lotniczego i wyciągnęli z pod zniszczonej awjonetki ciężko rannego lotnika. Po udzieleniu Basterowi pierwszej pomocy przez lekarza 2-go pułku lotniczego, przewieziono go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

——oOo——

Dziś otwarcie wystawy etnograficznej.

Wobec nadejścia z Wystawy Morskiej wnętrza izby kaszubskiej, całość wystawy zakreślona przez inicjatorów w zupełności będzie wyczerpana. **Dawna izba rybaka kaszubskiego** z prastaremi urządzeniami dziś należy do zabytków niezmiernie cennych, to też wielką zasługą jest znanego zbieracza i miłośnika przeszłości art. mal. Wysockiego, że zdołał tuż po wyjściu Niemców z Pomorza ochronić dla Polski pozostały i jedyny zabytek kaszubski, godny pierwszorzędnych zbiorów. Dużą atrakcję stanowić będzie **panorama Morskiego Oka,** obok której umieszczono **wnętrze izby krakowskiej** o charakterze zupełnie dziś nieznanym, a jednak przebogatym w dekoracyjnych walorach powały, ścian i pieca, zdobionego rozmaszystym ornamentem, znanym w niektórych okolicach ziemi krakowskiej. Wszystkie szczegóły wartości etnograficznej z całą pieczołowitością i znawstwem wykonał wiernie według oryginalnych wzorów znany etnograf Dr. Tadeusz Seweryn. Z przeciwnej strony Morskiego Oka znajdujemy **izbę góralską,** zagospodarowaną wedle potrzeb dawnego a dziś już niemal nieznanego w swej prymitywności gazdy. I tu wszystkie szczegóły charakterystyczne w chacie góralskiej zastosowano w całej pełni.

W poszczególnych regjonach widzieć będzie można również i pozornie skromne okazy, dla nauki jednak nieocenione jako unikaty. Mamy tu na myśli narzędzia łowieckie na grubą i drobną zwierzynę, miechy na ryby, przyrządy do zabiegów chirurgicznych z dziedziny hodowli koni i t. d. Z braku miejsca część mniej ciekawych eksponatów z konieczności usunięto, a pozostawiono to, co należy do najbardziej charakterystycznych wartości etnograficznych.

Otwarcie wystawy nastąpi uroczyście **dziś we czwartek o godz. 7-mej wieczór** w obecności władz państwowych i komunalnych, przedstawicieli nauki i sztuki, reprezentantów prasy, instytucyj naukowych, społecznych i t. d.

——:o:——

W Królewcu spłonął



największy w mieście dom towarowy. Wieżyczka 5-piętrowego budynku runęła, zrywając przewody elektryczne i pozbawiając światła i komunikacji ulicę. Na rycinie straż pożarna przy pracy.

Rok 1930 był rekordowym co do ilości zamachów samobójczych.

W r. 1930 ilość interwencyj krakowskiego Pogotowia ratunkowego znacznie wzrosła w stosunku do roku poprzedniego. Ogółem interwenjowało Pogotowie w **12.194 wypadkach,** czyli że przeciętnie w miesiącu wyjeżdżano do 1.016 wypadków. Od chwili istnienia Pogotowia a więc od 40 lat, **w roku ub. zaznaczyła się największa ilość zamachów samobójczych, gdyż było ich aż 221. Najwięcej zamachów samobójczych przypadło na maj (27) zaś najmniej w lutym (11).**

Dalej interwenjowało Pogotowie w 756 wypadkach wewnętrznych, **6.177 chirurgicznych,** 252 oparzeń, 1493 ocznych, **186 umysłowych i nerwowych,** 63 porodów i poronień, 3 odmrożeń, stwierdzono śmierć w 73 wypadkach, przewieziono 2970 chorych. **Ogółem opatrzono, względnie przewieziono 6.906 mężczyzn, 4717 kobiet i 571 dzieci do lat 10.** W lecie ub. r. w czasie plagi żmij sprowadziło Pogotowie z Francji surowicę przeciw jadowi, którą zaaplikowano w kilkudziesięciu wypadkach ukąszeń. Pogotowie krakowskie było pierwsze w Polsce, które to uczyniło, oddając ludności Małopolski, części Kongresówki i Śląska ogromną przysługę.

Ilość wyjazdów poza rogatki miasta zwiększyła się znacznie. Prawie do wszystkich miast, miasteczek i wsi wojew. krakowskiego wyjeżdżało Pogotowie, czy to do wypadku, czyteż celem przewiezienia chorego do szpitala. Do dalszych zaś wyjazdów należały m. in.: Krynica, Zakopane, Bystra na Śląsku, Katowice, Częstochowa, Żywiec itd.

——:o:——

Ratujmy dzieci polskie przed rusyfikacją

Małopolska wschodnia zagrożona! Rutenizacja postępuje! Ratujmy dzieci polskie — przyszłość narodu, która wynaradawia się, zatraca język ojczysty, ten najcenniejszy skarb każdego narodu.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie urządza w tym celu **półkolonje letnie** (w roku ubiegłym urządzono 40 kolonji), na których dzieci pod opieką ukwalifikowanych ochroniarek słuchają polskiej mowy, uczą się wierszyków i piosenek, słuchają historji dziejów ojczystych, i dowiadują się, że są Polakami — wszystkie te wiadomości znoszą do chat.

Apelujemy serdecznie o pomoc w naszych zamierzeniach i ufamy, że głos nasz nie zostanie bez echa. Utrzymanie jednej półkolonji wynosi 200 zł., a trzebaby całą ich siecią pokryć Małopolskę Wschodnią. W roku bieżącym nie można tej akcji umniejszych.

Siła polskości, to siła Kresów! Silne Kresy, to bezpieczeństwo całości Państwa i obrona granic. Ufamy i oczekujemy pomocy. Narodowa Organizacja Kobiet w Krakowie organizuje zbiórkę na ten cel. Datki przyjmuje prezesowa p. **Zofja Surzycka, Kraków, Smoleńska** Nr. 13.

Narodowa Organizacja Kobiet w Krakowie.

Katastrofalne skutki burzy gradowej.

Onegdaj popołudniu przeszła burza gradowa nad gminami: Szczebiecice i Wołową, przyczem grad **zniszczył zupełnie plony na przestrzeni około 160 morgów.** — Na terenie pow. gorlickiego spadł grad wielkości kurzego jaja, wyrządzając bardzo znaczne szkody w polach. Nadto **zniszczył dachy na wielu domach.**

Szwecja jako kraj turystyki.

Pod tym tytułem wygłosi znany przyjaciel Polski p. **Fellenius** ze Sztokholmu wykład, dziś we czwartek 25 b. m. o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńska Nr. 9. Wykład ten będzie ilustrowany filmem specjalnie sporządzonym dla tej podróży. Po wykładzie nastąpi **zorganizowanie Towarzystwa szwedzko-polskiego w Krakowie, mającego na celu wzajemny kontakt obu narodów na polu kulturalnem, naukowem, towarzyskiem, wycieczkowem** i t. p. Wstęp wolny.

Narodowa Organizacja Kobiet wydała nast. odezwę:

Życie gospodarcze.

Hutnictwo polskie w maju.

Wzrost wytwórczości i eksportu.

W maju rozpoczęło się w hutach żelaznych pewne polepszenie sezonowe wiosenne niewytrzymujące jednak porównania z sezonem normalnej konjunktury. Mimo to wytwórczość we wszystkich działach wzrosła. Zbyt na rynku krajowym pozostał na poziomie miesiąca poprzedniego. Stan zamówień syndykatu wzrósł. Zwiększył się wywóz zagranicę wyworów walcownianych, utrzymując się w ten sposób w dalszym ciągu na poziomie przewyższającym sprzedaż na rynku krajowym. W ciągu miesiąca maja Syndykat Polskich Hut Żelaznych oddał do wykonania hutom 19.547 ton w porównaniu zatem z miesiącem poprzednim ogólna ilość zamówień zwiększyła się o 41,63%. Zbyt zagranicą za zaświadczeniami eksportowemi w maju rb. zwiększył się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 9.754 tony, tj. o 39,49%. Odbiorcami naszymi byli w pierwszym rzędzie Z. S. R. R. 37.818 ton, dalej Rumunja — 378 ton, Jugosławja 201 ton, Niemcy — 109 ton i t. d.

Otwarcie wystawy rolniczej w Tarnopolu

W Tarnopolu otwarto we wtorek wystawę rolniczą i regjonalną. Otwarcie poprzedziły nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W kościele parafjalnym odprawił uroczyste nabożeństwo **ks. kanonik dr. Ratuszny**. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu rządu p. minister Reform Rolnych Kozłowski. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele sąsiednich województw, m. in. przybyli: szef departamentu Ministerstwa Rolnictwa **Sągajłło**, wicewojewoda lwowski **Drojanowski**, wojewoda stanisławowski **Jagodziński**, generałowie **Rummel, Popowicz i Dowoyno-Sołłohub**. Otwarcie wystawy wzbudziło wielkie zainteresowanie w okolicy. W uroczystości wzięło udział około 5000 osób.

Instytucje pocztowo-telegraficzne.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce znajduje się ogółem 8.646 instytucyj pocztowych, w tem 1,952 urzędów i 1.694 agencyj pocztowych, 3.845 stacyj telegraficznych oraz 3.659 stacyj telefonów międzymiastowych.

Z liczby 3.845 stacyj telegraficznych 1,007 znajduje się w województwach centralnych, 1.589 w zachodnich, 695 w południowych i 554 we wschodnich.

Telefonów międzymiastowych jest na terenie województw centralnych 1.002, zachodnich 1.589, południowych 682, oraz wschodnich 553.

—:o:—

Giełda zbożowa i towarowa.

Pszenica dworska czerwona stand. 30—30,50, biała stand. 29—30. targowa stand. 28,50—29. żyto dworskie stand. 27—27,50, targowe stand. 26—27, owies dworski stand. 31—32, targowy stand. 30—31, jęczmień na krupy stand 28,50—29,50, groch Wiktorja 46—50, polny pastewny 32—34, polny do siewu 36—39. fasola cukrowa biała okrągła 40—44. biała długa 40—44, biała krótka 38—40, Wachtel 40—44, mięszana 34—37, siano słodkie nowe 9—10, średnie nowe 7—8, kwaśne nowe 5—6, koniczyna nowa 11—12, słoma długa 5—6 mierzwa luzem 5—5,50, prasowana 5,50—6, grysik pszenny 57—58, mąka grysikowa 54—55, 45% 52—53, 65% 46—47, mąka żytnia okr. Krak. 65% 42,50—43, razówka żytnia 37—37,50, graham pszenny 39—40, otręby żytnie 15—16.50, pszenne 15.50—16, pęcak fabryczny z workiem 40—41, chłopski z workiem 38—39. siekanka jęczmienna fabryczna 41—42, chłopska 39—40. kasza jaglana fabryczna 60—70, tatarczana cała 85—87 zł.

Tendencja słaba — dowozy małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 czerwca. Dolary 8.95. 8.97, 8.93; franki francuskie 35. 35.09, 34.91. Dewizy: Belgja 124.26 124,57, 123.95: Budapeszt 155,85. 156.25, 155,4: Bukareszt 5.32, 5.33½, 5,30½; Londyn 43.41½. 43.52, 43.31; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8.94 8,90: Paryż 34.94, 35.63. 34.85; Praga 26.46, 26.49, 26,37; Szwajcarja 173.07, 173.50. 172,64; Wiedeń 125.40. 125,71. 125,09; Włochy 46,72. 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 211,95.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 117—118 — Lilpop 17 — Starachowice 9—9.25.

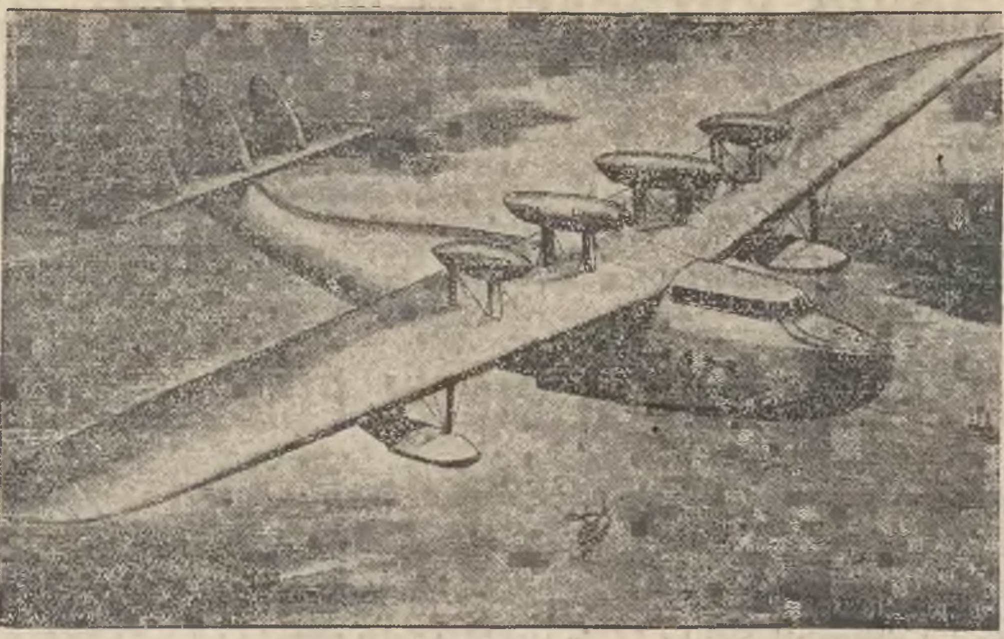
Pożyczki: 4% inwestycyjna 85 — seryjna 89 — 5% konwersyjna 46.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 czerwca. Paryż 20.19½, Londyn 25,09, Nowy Jork 5.15.60, Belgja 71.87½. Włochy 26.99½, Hiszpanja 50.20. Holandja 267.60. Berlin 122.46. Wiedeń 72.47. Sztokholm 138.25, Oslo 138.10. Kopenhaga 138.10, Sofja 3.73½. Praga 15.25¾, **Warszawa 57.75**, Budapeszt 90.05. Białogród 9.12¼, Ateny 6.67½, Konstantynopol 2,44½, Bukareszt 3.07. Helsingfors 12.97.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Angielski „Do X“



Oto model angielskiego olbrzyma powietrznego, całego z metalu, konkurenta niemieckiego „Do X“. W kadłubie aparatu może się pomieścić 40 pasażerów i 7 tonn towarów.

O wzmocnienie strony handlowej przemysłu ludowego.

Przemysł ludowy w Polsce w głównych dziedzinach swej produkcji, a w Małopolsce prawie w zupełności wszedł w pierwszą fazę kapitalistycznej formy tj. „w chałupnictwo“. Finansowane przez nakładców rozmaitego typu począwszy od poważnych, pracujących od dziesiątek lat firm handlowych, spółek producentów i spółdzielni, skończywszy na całej falandze drobnych, koncesjonowanych i niekoncesjonowanych nakładców i aferzysów, nie posiadających nawet kart przemysłowych. Ci ostatni stali się czynnikiem rozkładczym, który wyplenić należy ze względu na szkody i demoralizację jaką wnoszą.

Przesilenie gospodarcze, czyniąc spustoszenie w świecie handlowym, nie oszczędziło także poważnych nakładców przemysłu ludowego, których działalność uszczuplają z jednej strony utrudnienia eksportowe, z drugiej zaś niemniej ważne trudności kredytowe, wywołujące także zarazem niemożność i im udzielania kredytów chałupnikom, przy finansowaniu produkcji, oraz zakupnie rozdzielanego surowca.

Te niedomagania musiały spowodować w wielu wypadkach cofanie się w postępie o dziesiątki lat wstecz, tj. do załatwienia spraw handlowych przez samych producentów, **zatem powrotu do dzikiej formy, zabierającej zupełnie niepotrzebnie producentom czas na włóczęgę, dający im zarazem sposobność do przepijania cieżko zarobionego grosza w miastach.**

Chałupnik niemogąc sam zająć się sprzedażą produkcji opuszczony przez nakładcę pada częstokroć ofiarą wyzysku pośrednictwa najgorszego typu, którego współudział nietylko obliczony jest na wyzysk pracownika, lecz co gorsze wpływa na **obniżenie produkcj, gdyż przygodny aferzysta licząc na doraźne zyski, na kłania pracownika do produkcji najtańszego, a zatem lichego towaru.**

Te smutne objawy widzimy w wszystkich niemal działach chałupnictwa, które o ile nie będą jaknajszybciej i jaknajenergczniej zwalczane podciąć muszą siły nabywcze towarów w kraju i podkopać zupełnie zdolności eksportowe. Zdarzają się nawet czasem obrazki kryminalnej natury, a m. sprytny aferzysta do wagonów załadowanych wyborowym eksportowym towarem koszykarskim odchodzącym do Gdyni, podstępną drogą wrzuca do przesyłek swe cenniki i oferty polecające towar ten po daleko niższych cenach. Gdy ten towar przybędzie na miejsce przeznaczenia, odbiorca znalazłszy takie oferty korzysta czasem z adresów, zamawia, albo gorzej wykonany towar, lub pochodzący ze skradzionej wikliny, rozdzielanej przez uczciwego nakładcę, na towar przez niego zaliczkowany.

Tu nadmienić należy, że takie oszukańcze transakcje odbywają się przeważnie po nocach, aferzysta wprawny w takiej procedurze przybywszy do osiedli koszykarskich, wykupuje podstępnie towar zaliczkowany i wykonany z obcego surowca. Są to częste wypadki oszustw, nieuchwytnych przeważnie dla firm nakładczych, które nawet niedochodzą swych strat, demoralizujących zarazem masy pracowników.

Odbija się to jednak ciężko na stosunkach eksportowych, niweczy pracę pięćdziesięciolecia szkolnictwa zawodowego w Małopolsce, które pracowało intensywnie nad podniesieniem produkcji, zdobywając dlań wielkie zamorskie rynki eksportu.

Przy wyszkolonym produkcyjnie przemyśle chałupniczym, **zasadniczą rolę odgrywa strona handlowa, nakładcza, utrzymująca kontakt z rynkami krajowymi i zagranicznymi,** która powinna rozporządzać poważniejszemi środkami kredytowemi. Tego działu handlu lekcewarzyć nie można, gdyż **upadek firm nakładczych pociąga za sobą kurczenie się produkcji, zatrudniającej stutysięczne masy małorolnej i bezrolnej ludności.**

Upadek produkcji, to spotęgowanie nędzy wsi i grożący napór bezrobotnych mas do miast, gdyż nieznachodzą one jak dawniej odpływu w sezonowej i zamorskiej emigracji, co spowodowaćby musiało szalony wzrost cyfry bezrobotnych. Należy zatem udzielić poparcia kredytowego sumiennym nakładcom, spółkom i spółdzielniom, a tępić pośrednictwo niepowołanych i szkodliwych aferzystów.

Niemniej ważną sprawą jest kwestja zastosowania ulg taryfowych i bonifikacyj wywozowych, których braki powodują trudności eksportowe, a czasem i beznadziejność walki konkurencyjnej z towarem obcym. Niktby nie uwierzył, że koszta przewozu artykułów koszykarskich z Rudnika do Gdyni wynoszą 20% efektywnej ceny samego towaru, gdyż towar ten jako lekki a zabierający dużo miejsca nie jest uwzględniony jak zagranicą specjalnem taryfowaniem.

Propaganda krajowa jest potrzebna dla utrzymania pojemności wewnętrznych targów, a częstokroć także do zwalczania dzelnicowych przesądów. Daleko jednak ważniejszą **jest propaganda zagraniczna, zabezpieczająca zdobyte tereny eksportowe, uświadamiająca także ludność polską, osiedloną poza granicami kraju, a przedewszystkiem we wielkich jej zgęszczeniach, jak Ameryce, gdzie nasz produkt ludowy znachodzi coraz większy zbyt.**

Ważnym bardzo czynnikiem propagandowym powinna być wystawa światowa w Chicago, gdzie nasz przemysł ludowy powinien znaleźć jaknajwiększe zainteresowanie, w tem olbrzymiem mieście, które pod względem ilości ludności polskiej jest zarazem największem miastem polskiem po Warszawie. Propaganda ta konieczną jest także dla utrwalenia już zdobytych w Stanach Zjednoczonych rynków i pozyskania nowych, gdyż **bezkonkurencyjnie tanie siły produkcyjne, i bogactwo surowca, stwarzają bardzo poważne walory dla dalszego rozwoju naszego przemysłu ludowego.**

Zasadniczą sprawą popierania przemysłu ludowego wobec jawnych i utajonych bankructw nakładców jest wniesienie sanacji w tej dziedzinie, wyszukiwanie solidnych nakładców tam gdzie ich niema, wzmocnienie istniejących spółek i spółdzielni, oraz otwarcie dlań kredytów w bankach państwowych, powiatowych kasach komunalnych i kasach im. Stefczyka.

Dla potrzeb małopolskiego przemysłu ludowego niewystarczają, jak w innych dawnych dzielnicach **„Bazary Przemysłu Ludowego“**, gdyż u nas cząstkowa sprzedaż artykułów przemysłu ludowego, wprowadzono do całego szeregu handli a „Bazary“, stworzone bez odpowiednich kapitałów obrotowych, stają się tylko kosztowną nieustającą wystawą.

Natomiast należy organizować wystawy z okazji wielkich zjazdów w miastach i wielkich miejscowościach klimatycznych, oraz kłaść nacisk na wystawy zagraniczne i Targi Lipskie, które nieprzestały być bardzo ważnym czynnikiem dla światowego handlu.

Towarzystwa Przemysłu Ludowego powstałe na mocy ustawy z roku 1924, starają się przeciwdziałać wzrastającemu przesileniu, są jednak słabą finansowo namiastką działalności jaką przy poważnych środkach finansowych spełniał dawniej zlikwidowany Wydział Krajowy, rozporządzający funduszem przemysłowym o miljonowej wysokości, oraz dotacjami dawnego rządu zaborczego na cele szkolnictwa zawodowego. Towarzystwa Przemysłu Ludowego rozporządzające niewielkim funduszem 250.000 zł. na całą Polskę nie są wstanie spełnić zakreślonego zadania i nie mogą skutecznie przeciwdziałać praktykom aferzystów żerujących na nędzarzach, jakiemi są obecnie olbrzymie masy chałupnicze.

R. W.

Radio.

Obrady międzynar. katolickiej komisji radjofonicznej.

W dniach 12 i 13 bm. obradowała w Zurychu międzynarodowa katolicka komisja radjofoniczna, w której reprezentowane są katolickie związki radjofoniczne następujących krajów: Anglji, Francji, Polski, Niemiec, Holandji, Irlandji, Włoch, Litwy, Luksemburga, Austrji, Szwajcarji, Węgier i Stanów Zjednoczonych Referaty o międzynarodowej współpracy w dziedzinie radjofonji i o stosunku katolików do audycyj radjowych wygłosili ks. Speet (Hilversum) i ks. L. Esch T. J. (Kolonja). Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Stwierdzono jednogłośnie, że katolicy winni przyczyniać się do rozbudowy radjofonji, i zalecano przedstawicielom różnych krajów gorliwą troskę o to, by programy audycyj uwzgledniały w należytej mierze katolickie wartości kulturalne. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Ojca św. i ustalił, że miejscem następnych wspólnych obrad, które odbędą się dnia 1-go czerwca 1932 r., będzie Wiedeń.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 26 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy; 16 Płyty gramofonowe; 16,30 „Kącik artystyczny L. S. G.“: 16,45 Komunikat dla żeglugi; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert ze Lwowa; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Dr Fr. Ameisen: „Kosmetyka“; 19,55 Komunikat meteorologiczny; 20 Transmisja z Warszawy; 20,15 Koncert; 22 Feljeton; 22,15 Transmisja z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa i koncert; 17,10 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego: 19.35 „Rymy uśmiechnięte“, recytacje prof. Cz. Krzyżanowskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831“; 15,45 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych“; 16 Płyty gramofonowe; 16,30 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,50 Lekcja francuskiego; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt z Wilna; 18 Muzyka lekka; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Br. Wolfstal (dyr.) i L. Holoman (skrzypce); 22 Feljeton pt.: „W Nowogródku“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert Akademickiego chóru węgierskiego: 23 Muzyka taneczna z kawiarni „Bagatela“ K. Dakowskiego.

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego 15,45 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 18 Koncert popularny z udziałem orkiestry Pol. Woj. Śląskiego pod kier. p. A, Grodonia: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 M. Znatowicz-Szczepańska: „Ku tobie idziem ziemio, Matko nasza“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. St. Tymieniecki.

Zgon gen. Rożena.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie w wieku lat 56, generał brygady inż. Wład. Jaxa-Rożen, komendant główny Zw. Strzeleckiego, były komendant garnizonu Warszawy. Gen. Rożen był jednym z najbardziej oddanych współpracowników marsz. Piłsudskiego. Brał on udział w robocie strzeleckiej w Krakowie i Lwowie przed wojną. Pochodził z Kongresówki.

„Widzewska Manufaktura" wypowiada pracę.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). W najbliższym czasie Widzewska Manufaktura pod Łodzią ma unieruchomić fabrykę i pozbawić w ten sposób pracy około 6.000 robotników. Dostawcą surowca dla niej była firma włoska „Stygmat", która znalazła się w trudnościach płatniczych i podobno zbankrutowała. Likwidatorzy firmy zażądali od fabryki zwrotu należności. Manufaktura Widzewska zareagowała na to w ciekawej formie, mianowicie wypowiedzeniem pracy swoim robotnikom. Na to zareagowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu wezwaniem prezesa Manufaktury Widzewskiej do cofnięcia wymówień. Reprezentant Manufaktury Widzewskiej p. Kohn postawił za warunek cofnięcia wymówień robotnikom gwarancję ze strony rządu dla firmy włoskiej za obligacje Manufaktury. Rząd nie chce zgodzić się na ten warunek.

Straszna katastrofa samochodowa.

Wilno, 24. 6. (PAT). „Kurjer Wileński" podaje, że w pobliżu Zaostrowicz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe, którym jechali ziemianie Bierecki i Listowicz, chcąc wyminąć przejeżdżający wóz, wpadło na słup telegraficzny. Wskutek uderzenia, samochód wywrócił się i stoczył do rowu. Z pod samochodu wydobyto Biereckiego ze strzaskaną czaszką i zmiażdżoną klatką piersiową. W drodze do szpitala Bierecki zmarł. Listowicz odniósł ciężkie obrażenia.

10-LECIE LICEUM W KRZEMIEŃCU.

Krzemieniec 24. 6. (PAT). Liceum krzemienieckie obchodziło uroczystą rocznicę 10-lecia swego wskrzeszenia. Uroczystość tę połączono z zakończeniem roku szkolnego.

ZJAZD KURATORÓW.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Jutro rozpoczyna się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych z całej Polski. Omawiane będą sprawy organizacyjne nowego roku szkolnego w szkołach wszystkich typów.

Albanja prosi Włochy o zasiłek.

Rzym 24 czerwca. Rząd albański zwrócił się do rządu włoskiego z prośbą, aby dopomógł Albanji do przetrwania kryzysu finansowego i w tym celu przyznał rządowi albańskiemu roczną pomoc w wysokości 10 miljonów franków w złocie na przeciąg lat dziesięciu, która to suma miałaby być integralną częścią budżetu albańskiego. Jak donoszą oficjalnie, rząd włoski biorąc pod rozwagę ścisłą współpracę polityczną i przyjazne stosunki z Albanją, zgodził się w zasadzie na żądaną pomoc finansową z tem, że żądana suma będzie Albanji wypłacaną rocznie w formie bezprocentowej pożyczki, której zwrot nastąpi w miarę możności finansowej Albanji bez określonego bliżej terminu. Celem omówienia szczegółów p. djeta zostały rokowania między obydwoma rządami.

HURAGAN W BRAZYLJI.

Nowy Jork, 24 czerwca. Dzienniki donoszą z Rio de Janeiro, że ponad środkowo-zachodnią częścią Brazylji szalał wczoraj gwałtowny huragan, który wyrządził znaczne szkody. W mieście Sao Louis de Carceres zniszczył huragan kilkadziesiąt domów, przyczem 10 osób poniosło śmierć.

Z AMERYKI LECĄ DO DANJI.

Nowy Jork 24 czerwca. Lotnicy duńscy Hillig i Holris wystartowali dziś rano z Harbour Grace na Nowej Funlandji do Kopenhagi.

Dalsza obniżka diet poselskich.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym wiceminister Starzyński odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Sejmu Świtalskim. W rezultacie tej narady diety poselskie od 1 lipca mają być zredukowane przez rozciągnięcie rozporządzenia Rady Ministrów o skasowaniu dodatku stołecznego także na pobory członków Sejmu i Senatu. Na 1 lipca posłowie i senatorowie otrzymają diety w wysokości 976 zł. Możnaby wysunąć kwestję, czy zarządzenie takie, acz słuszne, posiada podstawy prawne, bo naprzykład zniżka diet poselskich o 15% nastąpiła na skutek osobnej uchwały sejmowej. Oszczędność na dietach poselskich wyniesie około 100.000 zł.

NOWY PODATEK KRYZYSOWY.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.). Łącznie z akcją oszczędnościową rząd wydał okólnik, nawołujący do stosowania oszczędności rzeczowych naprzykład przy samochodach, papierze, telefonach, delegacjach, wyjazdach i t. d. Pozatem rząd opracował projekt noweli do podatku od tantjem, podnoszący dotychczasowy podatek o 100%. Przygotowuje się także nowy podatek t. zw. podatek kryzysowy, wzorowany na Niemczech. Podatek ten mają płacić wszyscy, pobierający wynagrodzenia miesięczne od 5.000 zł. wzwyż.

—:o:—

Hoover żąda przyjęcia planu bez zastrzeżeń?

Nowy Jork, 24 czerwca. Sekretarz stanu Stimson oświadczył, że spodziewa się, iż już w pierwszych dniach lipca będzie mógł rozpocząć podróż do Europy.

Nowy Jork, 24 czerwca. Z kół poinformowanych donoszą, że rząd waszyngtoński dał Francji do zrozumienia, iż warunkowe przyjęcie propozycji Hoovera nie byłoby w Waszyngtonie mile widziane.

Odpowiedź Francji gotowa.

Paryż, 24 czerwca. Na dzisiejszej radzie ministrów, jaka odbyła się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Doumera, ustalona została treść odpowiedzi francuskiej na inicjatywę Hoovera. Po południu nota francuska wręczona została ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu. Treść jej zostanie podana do wiadomości Izby francuskiej na posiedzeniu piątkowem.

STIMSON ODWOŁAŁ SWĄ MOWĘ.

Nowy Jork, 24 czerwca. Po dłuższej konferencji z prezydentem Hooverem Stimson odwołał zapowiedzianą mowę w sprawie akcji Hoovera, jaką miał ubiegłej nocy wygłosić przez radjo amerykańskie. Z kół poinformowanych donoszą, że do tego kroku skłonił Stimsona Hoover z tego powodu, iż niewiadomo, jakie stanowisko zajmie w tej kwestji Francja.

NIEMCY ZGADZAJĄ SIĘ.

Waszyngton, 24 czerwca. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi odpowiedź rządu niemieckiego n. apropozycję Hoovera. Rząd niemiecki wyraża prezydentowi Hooverowi podziękowanie za podjęcie inicjatywy i zgadza się na propozycję bez zastrzeżeń.

WŁOCHY PRZYJMUJĄ.

Rzym, 24 czerwca. Mussolini polecił ambasadorowi włoskiemu w Waszyngtonie, aby zawiadomił rząd amerykański, iż rząd włoski przyjmuje propozycję Hoovera w sprawie zawieszenia spłat długów wojennych.

TREŚĆ NOTY MUSSOLINIEGO.

Rzym, 24 czerwca. Odpowiedź Mussoliniego na propozycję Hoovera brzmi następująco: „Propozycja rządu amerykańskiego została przez mnie dokładnie zbadana. Projekt ten, aczkolwiek nakłada na Włochy ciężkie ofiary, spotkał się zasadniczo z uznaniem. Zastrzegam się jednak, że w przeciągu szybkiego czasu prześlę rządowi amerykańskiemu pewne uwagi zmierzające do sprawiedliwego i praktycznego zastosowania inicjatywy rządu amerykańskiego".

Przedłużenie traktatu sowiecko-niemieckiego.

Moskwa 24. 6. (PAT). Dziś 24 czerwca zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestyński i ambasador niemiecki v. Dircksen podpisali w Moskwie protokół o przedłużeniu mocy obowiązującej paktu, zawartego między Z. S. R. R. a Rzeszą niemiecką dnia 24 czerwca 1926 r. w Berlinie. Równocześnie termin obowiązywania konwencji, zawartej przez oba rządy w sprawie procedury koncyljacyjnej został uzależniony od trwania mocy obowiązującej wyżej wzmiankowanego paktu.

—:o:—

O poparcie misjonarzy w Afryce.

Genewa, 24. 6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowej konferencji w sprawie ochrony młodzieży afrykańskiej, wysłuchano sprawozdania de Cleene'a w sprawie działalności Międzynarodowej Ligi ochrony dzieci w Kongo belgijskiem.

Zkolei niemiecki misjonarz katolicki Kassiele domagał się, ażeby nie niszczono istniejących od stuleci dobrych zwyczajów tubylców. Pozatem Kassiele wypowiedział się za udzieleniem większej swobody działania misjonarzom oraz przyznania ułatwień w dziedzinie szerzenia wiary w Afryce.

—:o:—

Londyn, 24 czerwca. Izba gmin odrzuciła wczoraj wieczór wniosek liberałów w sprawie drobnej zmiany w ustawie podatkowej większością siedmiu głosów. Rząd Mac Donalda wypowiedział się przeciw przyjęciu wniosku.

Rzym, 24 czerwca. Rząd włoski wręczył dziś Watykanowi odpowiedź na notę z 12 bm.

Wiedeń 24. 6. (PAT). Wczoraj z nieznanych powodów spłonęła austrjacka fabryka wagonów w Elsenfeld. Zniszczeniu uległa wielka hala do montowania wagonów o rozmiarach 17.000 m².

Obrady Str. Ludowego.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Pod przewodnictwem posła Wrony odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego przy udziale członków innych władz partyjnych. Poseł Róg przedstawił sytuację polityczną, oraz stosunek Stronnictwa do innych opozycyjnych ugrupowań. Wśród rezolucyj jest również rezolucja, mająca charakter zasadniczy.

LOTNICY ANGIELSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Dwaj lotnicy angielscy: Stack i Chaplin, odbywający loty z Londynu do rożnych stolic europejskich, przybyli w dniu dzisiejszym do Warszawy o godz. 12.30, przyczem z Londynu wylecieli o godz. 3 rano. Lotnicy angielscy odlecieli o godz. 2.30 po południu z powrotem do Londynu. Jeżeli dziś wieczorem wrócą do stolicy Anglji, to będzie to trasa przebyta w ciągu doby, odbyta przez nich.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kraków otrzyma 127 „radnych".

Wojewoda krakowski p. Kwaśniewski, który wrócił we wtorek wieczorem ze stolicy do Krakowa, przywiózł decyzję Min. Spr. Wewn. w sprawie nowego ukształtowania zarządu m. Krakowa. Dotychczasowa rada przyboczna prez. m. Krakowa ma być rozwiązana, a w jej miejsce powołana ma być nowa rada miejska, która składać się będzie ze 127 członków.

Przy powoływaniu nowej rady miejskiej mają być uwzględnieni członkowie starej rady miejskiej i członkowie dotychczasowego prezydjum m. Krakowa. Nowa rada miejska dokona wyboru prezydenta miasta, którym zostanie niewątpliwie pułk. Belina-Prażmowski oraz czterech wiceprezydentów, na które to stanowiska upatrzeni są: b. wicewojewoda krakowski dr. Duch, wiceprezydent dr. Landau, wiceprezydent Ostrowski i płk. dr. Korolewicz.

Zatwierdzony przez Min. Spr. Wewn. projekt województwa wejdzie w piątek na posiedzenie wydziału wojewódzkiego, poczem w sobotę ma się ukazać reskrypt wojewody, rozwiązujący radę przyboczną, i powołujący nową radę miejską.

Tragedja o nic.

W ostatnich dniach została zerwana tablica Myśli Mocarstwowej (sanacyjnej organizacji akad.), znajdująca się w westibulu uniwersytetu. W związku z tem p. Rektor Załęski wydał odezwę, której najważniejszy ustęp brzmi: „Najsmutniejszem w tym fakcie jest to, że znalazło się indywiduum (sic!), które się tego niekulturalnego, niekoleżeńskiego i niemądrego w swej dziecinnej bezcelowości czynu dopuściło: Wszak w liczbie 7000 studentów muszą się (!) znajdować ludzie o niskiej kulturze (!), o niskiej inteligencji (!), lub zgoła nawet moralnie, lub umysłowo chorzy (!), jakim niewątpliwie był sprawca czynu".

Wydaje się nam, że ten drobny, choć niewątpliwie nielojalny (o ile nie był przypadkowym) czyn nie zasługuje aż na tak dramatyczne potępienie ze strony p. Rektora.

Prof. Tarnawski — min. Kozłowski

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). W tych dniach odbyło się w Warszawie w komisji dyscyplinarnej dla spraw profesorów uniwersytetów rozprawa apelacyjna przeciwko prof. Un. Jana Kazimierza we Lwowie dr. Wład. Tarnawskiemu. Była ona ostatecznie zakończeniem zajścia między prof. Tarnawskim, a obecnym ministrem reform rolnych prof. Kozłowskim. W grudniu ub. roku prof. Kozłowski po mianowaniu go ministerm przybył do Lwowa na promocję jednego ze swych słuchaczy. Prof. Tarnawski, który był wtedy na Uniwersytecie, odmówił w obecności kilku profesorów podania ręki ministrowi Kozłowskiemu, co uzasadnił słowami:

„Zwierzyna myśliwym ręki nie podaje".

Ironiczny ten zwrot był aluzją do zachowania się sanacji w czasie wyborów i w sprawie brzeskiej. Min. Kozłowski wniósł skargę do senatu akademickiego. Komisja dyscyplinarna senatu Uniw. J. K. wyraziła prof. Tarnawskiemu upomnienie. Od tego orzeczenia zarówno rzecznik oskarżenia, jak i prof. Tarnawski zaapelowali do wyższej komisji dyscyplinarnej. Rozprawa odbyła się w gmachu Min. Wyznań i Ośw. Pub. W skład komisji wchodzili prof. Koszembar-Łyskowski, (Un. Warsz.), prof. Radziszewski (Polit. Warszawska), Mikułowski-Pomorski (Szkoła Gosp. Wiejskiego). Oskarżał prof. Wacław Makowski, bronił prof. Głąbiński. Komisja zaostrzyła wyrok lwowskiej komisji dyscyplinarnej i udzieliła prof. Tarnawskiemu nagany.

—oOo—

Czerniowce, 24. 6. (PAT). W tych dniach dokonano śmiałej kradzieży u czerniowieckiego kupca Hermana Kramera, któremu niewykryci włamywacze skradli w walucie rumuńskiej i dolarach około 1 miljona lei.

ANTONI MARCZYŃSKI. 36

„Gaz 303“.

— Nie widzę jednak związku pomiędzy przyjazdem mrs. Ridley, a...

— Nie widzisz? A jak się baba dowie, że zamieszkałem tu pod jednym dachem z rzekomą kuzynką, to co?

— Hm, umieść mrs. Ridley na piętrze, obok Rusanowa, a sam odgródź się na dole Patrickiem, „tym starym durniem“, jak go nazywasz... Ale najlepsza rada taka: pozbądź się jak najrychlej Rusanowa, a „kuzynka“, za nim pociągnie. Tak będzie najlepiej... No, mój stary, pora jechać po chirurga.

Po wyjeździe chirurga, sir James wezwał do swego gabinetu Patricka oraz kucharza Toma, i oznajmił im nowinę o „kuzynce“. — Kiedy przybędzie, jeszcze nie wiem, — łgał, mnąc w palcach jakąś kopertę; — narazie dostałem tylko list. Przypuszczam, że mrs. Ridley zatelefonuje z drogi. Ale wezwałem was tu poto, aby... — tu na rozleniwionych dryblasów lunął ulewny deszcz rozkazów, pouczeń, wskazówek, jak należy się zachować wobec kuzynki gospodarza i wobec jego „przyjaciela“, który leży bez ducha na piętrze, na skutek wypadku automobilowego. O tym wypadku wara rozpowiadać, aby się okrężną drogą nie doniosło do żony „biednego przyjaciela“, osoby chorej na serce, która mogłaby przypłacić śmiercią wiadomość o nieszczęściu męża.

Dryblasy wysłuchały tego z nabożeństwem, nadmieniły tylko, że przydałoby się wziąć trzeciego służącego do pomocy, albo pokojówkę, bo co trzy osoby obsłużyć, to nie jedną, a sir Patrick długo nie mógł ochłonąć ze zdumienia, że skomponowanie tylu łgarstw poszło mu tak gładko, „prima vista“.

Nazajutrz popołudniu, gdy wybierał się właśnie na dworzec po „kuzynkę“ doręczono mu list, wysłany z Paryża pocztą lotniszą. Tym razem Patrick siedział przy kierownicy, wiec sir James mógł sobie spokojnie list przeczytać w samochodzie. — Od mojego detektywa, — mruknął, rzuciwszy okiem na stampilę firmową w lewym rogu blankietu; — czyżby Dorothy już zwęszyłav — zaniepokoił się, lecz nagle twarz wypogodziła mu się, i uśmiech szczęścia ją okrasił. Z wzrastającem wzruszeniem i radością połykał wiersze pisma:

„Szcigodny Panie!

Z prawdziwą przyjemnością donoszę Panu, że nareszcie zdobyłem potrzebne dowody. Pańska Małżonka przybyła wczoraj do Paryża i zajechała do hotelu „de Paris“ Bd. de la Madeleine, i zameldowała się fałszywie jako Dorothy Lapin, żona niejakiego Raphaëla Lapin, tamże zamieszkałego od kilku dni.

O godz. 21-ej min. 48 weszła do jego pokoju, i pozostała tam do 7-mej 15 rano. Dla ścisłości zaznaczam, że o godz. 22-ej min. 12 wniesiono tamże z Jej polecenie dwie butelki szampana, które rano były puste, że wymienionego pana Lapin całowała w obecności służby a o godz. 23-ciej min. 47 zgasła w pokoju ostatnia lampa, to niewątpliwe dowody wiarołomstwa Pańskiej Małżonki.

Donosząc o tem z prawdziwą przyjemnością, proszę o dalsze dyrektywy i małą zaliczkę na poczet mego honorarjum, oraz kreślę się z głębokiem poważaniem,

zawsze do usług gotowy
George Mac Macay.
detektyw prywatny.

— Patrick! — wrzasnął sir James, gdy auto zajechało przed brzydki budynek dworca w Cannes. — Ty stary durniu, masz tutaj 100 franków na piwo, bom rad i szczęśliwy, jak już od lat nie byłem.

— Dziękuję, sir. — Stary wyga zmrużył domyślnie oko. — Kuzynka! — bąknął domyślnie, zjeżdżając w cień. pod drzewa.

Zaledwie dziesięć osób wysiadło z paryskiego pociągu, w tej liczbie 3 kobiety, jedna staruszka siwowłosa. jedna piękna, elegancka dama, i wreszcie blada, anemiczna dziewczyna, objuczona tuzinem tandetnych pakunków, których zapewne gwoli oszczędności nie chciała powierzyć pakierowi. Do niej też podbiegł sir James, krążący po peronie z werwą 18-letniego młodzieńca.

— Missis Rindley, prawda? — uśmiechnął się grzecznie, ale bez entuzjazmu.

Dziewczę pisnęło z przestrachu; — Was wollen Sie, Herr?

— Pan oczekuje mrs. Rindley? — spytała strojna dama, przechodząc obok w tej chwili. — Ja nią jestem właśnie.

— Paaani? — Spoglądał na nią z niedowierzaniem, bo „agentka“, jak myślał z przekąsem, powinna wyglądać raczej tak, jak ta blada Niemka. — Ale chwała Bogu, że tak nie wygląda, — mruknął, ciesząc się z tego, nie wiedzieć z jakich powodów). Stała przed nim dama, nie tylko wybitnie piękna, nietylko ubrana, jak sama Norma Shearer, ale i rasowa w każdym celu, które to „cale“ sir James zlustrował wprawnem spojrzeniem. — Pęcina, jak u folbluta, — westchnął... Ocknął się w nim nareszcie gościnny gospodarz. Uścisnąwszy mocno wąską łapkę, rzucił rozkaz pakierowi, obładowanemu, jak wielbłąd nomady-Beduina i ruszył w stronę wyjścia, czyniąc mrs. Rindley honory, należne takiej piękności. — Uważam, — bąknął nieśmiało, — że z różnych powodów byłoby wskazane, abyśmy sobie mówili,... ehm, hum, ehem, he...

— ...po imieniu? Doskonale, drogi James, — rzekła swobodnie.

Dopiero w aucie odzyskał mowę, i mówił głośno, znając przyrodzoną ciekawość Patricka, który wraz z walizkami zakwaterował się „na rufie“ samochodu.

— Kochana Dai... Daisy, — zaczął, — muszę ci oznajmić przykrą wiadomość, że mamy w domu rannego. Mój przyjaciel. Wypadeczek automobilowy, uważasz?

— Boże, czy coś poważnego? — „przeraziła“ się doskonale. — Tak, tak, czytam serdeczną troskę w twych oczach. Dawnom cię nie widziała tak smutnego.

— Smutnego? Wręcz przeciwnie. Jestem dziś w siódmem niebie!

— To się wi, — mruknął Patrick cichuteńko. — Jeszcze by! Taka kuzynka!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.